Cena 3 złote

SPORT
TYGODNIK

Rok I | Katowice, 27-go sierpnia 1945 | Nr. 5

Śląsk-Kraków w tenisie

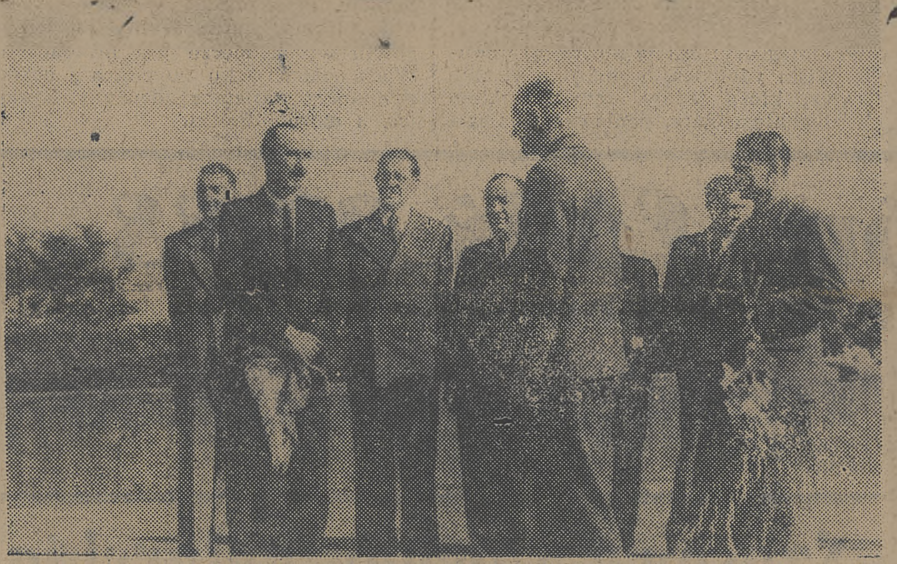
Wisła -- Cracovia 2:0, Ruch - AKS 1:0, Kraków zwycięża Łódź w lekkoatletyce. - Boks: WMKS - ZWM (Poznań) 10:6 Wyścigi kolarskie „asów" w Katowicach. - Mistrzostwa pływackie okręgu krakowskiego.

Katowice (KL).

Zarząd Sekcji Tenisowej Pogoni wykonał ostatnio olbrzymi wysiłek w kierunku doprowadzenia do porządku zniszczonych wskutek działań wojennych: Domu klubowego, kortów tenisowych itp.

Z podziwem musi się oglądać, jak niemal z całkowitych ruin powróciły do dawnej świetności wszystkie urządzenia sportowe, kosztem ofiarnej pracy całego Zarządu.

Mecz tenisowy Śląsk — Kraków, który zainaugurował imprezy urządzane na kortach Pogoni w Katowicach, zbiegł się z całkowitym niemal zakończeniem robót inwestycyjnych. Tak dom klubowy, którego niewątpliwie każdy klub tenisowy w Polsce mógłby pozazdrościć Pogoni, jak również korty przybrały w dniu spotkania odświętną szatę, podkreślając jeszcze bardziej starania organizatorów, aby impreza ta miała godne ramy. **Zarządowi Pogoni, któremu należy się pełne uznanie za ofiarną pracę na polu sportowym, udało się wstępnym bojem pozyskać publiczność.** Impreza sama była ryzykowna pod względem kasowym, gdyż sam koszt piłek, nie licząc sprowadzenia gości, wynieść musiał parę ładnych tysięcy. Pod względem organizacyjnym gospodarze wywiązali się również bez zarzutu, tak, iż całość wypadła bardzo dodatnio, tym bardziej, że pogoda całkowicie dopisała.



Dr. Skulicz wita gości krakowskich pierwszy od lewej Dr. Potuczek, drugi Dr. Szembek

Drużyna krakowska przyjechała w osłabionym składzie bez Olejniszyna, któremu władze wojskowe nie zezwoliły na wzięcie udziału w zawodach. Drużynie gości towarzyszyli dr. Potuczek, kpt. sportowy okręgu krakowskiego i dr. Szembek, członek zarządu. Przed rozpoczęciem spotkania gości powitał dr. Skulicz, poświęcając wzmiankę inicjatorowi powstania klubu Pogoni dyr. Brzozowskiemu oraz śp. Tarłowskiemu. Ponadto w swym przemówieniu podkrelił tradycyjność spotkań tenisowych między Śląskiem i Krakowem oraz fakt, iż właściwa inauguracja sezonu tenisowego na Śląsku rozpoczęta została nawiązaniem stosunków z Krakowem. **Zawodnicy krakowscy reprezentowali dwa kluby, a to Cracovię i Krakusa, podczas gdy barw Śląska bronili zawodnicy Pogoni, z wyjątkiem Mondrego z Mysłowickiego Klubu Tenisowego.**

W pierwszym dniu rozegrano 6 spotkań, które w ogólnym swym wyniku nie dały nikomu prowadzenia — zakończyły się wynikiem remisowym.

Leżoń — Horain 3:6, 3:5

Horain wygrał to spotkanie bez specjalnego trudu, górując nad młodym zawodnikiem Pogoni rutyną i repertuarem uderzeń.

Początkowo obaj popełniają całą masę zasadniczych błędów, wkrótce jednak Horain wchodzi w uderzenia i konsekwentnie zagrywa na backhand Lezonia — najsłabszy jego punkt. Ponadto pojedynki przy siatce kończą się zwycięstwem krakowianina, tak, że Lezoń nie miał w tym spotkaniu wiele do powiedzenia. Musi on bezwzględnie popracować nad długością piłki oraz backhandem, który jest zanadto defenzywny i zbyt liftowany. Spotkanie to po dwu meczballach kończy się zwycięstwem Horaina 6:3, 6:3.

Bratek — Skonecki 6:4, 7:5

Następne spotkanie oczekiwano z dużym zainteresowaniem. W spotkaniu tym Skonecki miał dowieźć jak dalece doskonała o nim opinia jest usprawiedliwiona. Charakterystycznym było, iż widownia typowała niespodziankę — widząc Skoneckiego zwycięzcą tego spotkania. Zakłady na widowni dochodziły do poważnych sum pieniężnych. **Skonecki zawiódł pokładane w nim nadzieje.** Nie znaczy to bynajmniej, że nie jest on w tej chwili zawodnikiem o możliwościach, niemniej jednak musi nabyć wiele rutyny, aby móc wykorzystać swe walory, Skonecki — powiedziawszy pokrótce, taktycznie nie potrafił rozegrać spotkania z Bratkiem — Krakowianin posiada w swoim repertuarze długą, szybką piłkę z prawej i lewej, piłkę atakującą, która mogłaby była wybić Bratka z konceptu. Atakujący drive krakowianina jest na ogół najsilniejszą stroną, tym bardziej, że jest on czysto bity i plasowany. Tutaj rutyna Bratka triumfowała — kładł on wszystko na zwolnienie tempa i sam liftował piłki grając z zacięciem i skutecznie. To też biorąc pod uwagę wyżej przytoczone momenty, Skonecki stać musiał na straconej pozycji. Historia tego spotkania jest krótka. Skonecki pierwszy servuje i wygrywa gema — Bratek rewanżuje się, przy czym obaj popełniają błędy. Przy stanie 2:2 Skonecki popełnia 2 double outy, przy czym backhand mu nie wychodzi i przegrywa dwie następne gry. Dzięki większej regularności Bratek ostatecznie wygrywa pierwszego seta 6:4.

Następny set przynosi wyrównaną grę, przy czym do stanu 2:2 — Bratek po długiej wymianie piłek, grając pewnie, uzyskuje dwie dalsze gry. Skonecki wygrywa 3 gemy, aby oddać prowadzenie Bratkowi. Przy stanie 5:3 wydaje się, iż sprawa jest przesądzona. Nieuwaga Ślązaka pozbawia go pierwszego setbola. To deprymuje i umożliwia Skoneckiemu wyrównać, dzięki końcówkom przy siatce. Od tego momentu Bratek się skupia i gra regularnie, wygrywając po ciężkiej walce zasłużenie to spotkanie.

Kończak — Łabuzek 6:1, 6:0

W następnym punkcie programu Kończak wygrywa lekko z Łabuzkiem 6:0, 6:1 panując cały czas nad grą.

Mondry, Leżoń — Skonecki Herbst 4:6, 2:6

Para śląska, która poraz pierwszy wystapiła na szerszą arenę, była z góry skazana na zagładę. Nie mniej jednak potrafiła miejscami nawiązać ciekawą walkę. Najsilniejszym atutem doubla krakowian był Herbst, grający rozumnie i ze znajomością rzeczy. Ze śląskiej pary staranniej grał Lezoń.

Popławska — Szeraucówna 3:6, 1:6

Szeraucówna w spotkaniu tym dominowała nad swą przeciwniczką zupełnie zdecydowanie i wygrała go lekko po nieciekawym przebiegu.

Rudowska — Potuczkowa 6:1, 6:1

Podobny obraz gry dał się zauważyć w drugim singlu pań, zbyt wyraźna przewaga Rudowskiej nie pozwoliła na jakiekolwiek emocje.



Obie reprezentacje przed meczem

Dalszy ciąg gier odbył się w niedzielę. Na zawody te przybył prezes OZLT dr. Olchowicz, kpt. sportowy Dziuba, pragnąc zorientować się w aktualnej formie zawodników śląskich.

Mondry — Horain 4:6, 2:6

Rutynowany zawodnik krakowski nie miał niestety możliwości wykazania powojennej swej formy, albowiem sklasyfikowany na 3 miejscu po Skoneckim i Łabuzkiem nie mógł spotkać się ani z Bratkiem, ani też z Kończakiem. Nie mniej jednak formą swą nie zachwycił, robiąc wiele błędów zasadniczych, które świadczą o braku treningu. Mondry jak mógł, tak walczył, zdobywał jednak punkty z błędów przeciwnika, a nie z własnych, przemyślanych akcyj.

Leżoń — Baran 3:6, 2:6

To spotkanie przyniosło nieoczekiwaną porażkę zawodnika śląskiego. Dzięki większej skuteczności krakowianin pewnie wygrywa.

Popławska — Potuczkowa 6:4, 1:6, 6:4

Ze wszystkich spotkań było ono najbardziej emocjonujące. Choćby już tylko z uwagi na sędziego, którego błędne orzeczenia wywoływały wiele słusznych sprzeciwów u publiczności. Trudno osądzić w jakim stopniu ta okoliczność przyczyniła się do porażki krakowianki. Popławska zagrała niezwykle ofiarnie i ambitnie do ostatniego momentu, jakkolwiek miała wiele trudności z atakującą i długą piłką przeciwniczki.

Bratek, Kończak — Herbst, Skonecki 7:9, 9:7, 5:7

Podwójna gra najlepszych par zakończyła się nieoczekiwaną porażką Ślązaków. Największą niespodziankę zrobił Herbst, który wykazał doskonały refleks przy siatce, opanowanie i umiejętnie plasował. Para śląska nie wykazała zupełnie zgrania, a uwagi Bratka podczas gry wyraźnie deprymowały Kończaka. Dowodem tego, iż para śląska zagrała poniżej normalnej normy to fakt, iż w trzecim secie zaprzepaścila 4 meczbale.

Mondry Leżon — Łabuzek, Baran 6:4, 3:6, 6:8

Pierwszy występ pary śląskiej zakończył się po ciężkiej walce zwycięstwem krakowian. Gdyby nie brak zrozumienia, wynik mógł być odwrotny, jeżeli się zważy, że para śląska zaprzepaściła kilka meczbali w trzecim secie.

Bratek — Łabuzek 6:0, 6:2

W tym spotkaniu Bratek wykazał, że w rzeczywistości znajduje się w doskonałej formie i samo spotkanie było tylko formalnością.

Rudowska — Szeraucówna 6:2, 4:6, 6:2

Ogólnie oczekiwane łatwe zwycięstwo Rudowskiej nie było tak oczywiste. Po pierwszym secie, łatwo stosunkowo wygranym, Rudowska musiała oddać dru-

Dalszy ciąg sprawozdania na str. 2-giej

Uzdrowić sport

Znany publicysta sportowy M. Statter podkreślił w jednym ze swych ostatnich artykułów ze „obóz demokratyczny w Polsce nie ma zamiaru usuwać od współpracy ludzi garnących się szczerze, bezinteresownie do sportu polskiego, ale musi spojrzeć pod kątem widzenia najwyższych wartości sprzyjających dzisiejszemu klimatowi politycznemu. Musi sobie bezwarunkowo zagwarantować wpływ na ideologiczny charakter i kierunek sportu. Dlatego nie jest nam obojętne — pisze dalej Statter — jacy ludzie i o jakim kręgosłupie stoją na jego czele, nie jest nam obojętne czy praca ich zgodna będzie z rytmem podporządkowanym ogólno-polityczno-społecznej działalności Rządu Jedności Narodowej".

Atmosfera i stosunki jakie panują w polskim sporcie powojennym żywo przypominają jeszcze stosunki panujące z nim przed wojną. Przyczyna tego jest fakt, że od chwili odzyskania niepodległości sprawa sportu i wychowania fizycznego nie postawiona została u nas odrazu na takiej płaszczyźnie na jakiej chcielibyśmy ją widzieć. Jeżeli jednak musimy stwierdzić fakt, ten z przykrością to z drugiej strony tłumaczy się to nawałem prac rządu o kapitalnym znaczeniu ogólno państwowym. Nie oznacza to jednak aby stosunki w sporcie polskim nie miały ulec kompletnemu przeorganizowaniu i by dziedzina ta pozostawać miała domeną wpływów osób o wątpliwej wartości społecznej, ideologicznie znajdujących się w obozie wrogim ideologii demokracji; ludzi, którzy niesławnie zapisali się w historii sportu polskiego czy to w okresie rządów sanacji czy też w okresie niemieckiej okupacji. Faktem bowiem jest że szereg ludzi którzy z tych czy innych powodów powinni być wogóle usunięci poza nawias obecnego życia sportowego w Polsce demokratycznej znalazło się znowu w szeregach tzw. działaczy i organizatorów oraz czynnych sportowców. — Jasnym jest, że ludzie ci nie mogą postawić sportu naszego na takich wyżynych na jakich chciałyby go widzieć szerokie masy młodzieżowe i robotnicze. Kto docenia wpływ sportu na całokształt życia państwowego ten nie może przejść obojętnego nad faktem tym do porządku dziennego.

Osobnikom, którzy z tych czy z innych względów dostali się znów do sportu polskiego i usiłują czynić zamęt i propagować w słowie i czynie powrót do stosunków z okresu przedwojennego musimy dziś, w okresie gdy powstał już PUWF i PW i przystąpi wkrótce do pracy, wypowiedzieć bezwzględną walkę. Musimy ich energicznie i w sposób zdecydowany wyeliminować z naszego życia sportowego. Nie potrzebujemy ludzi którzy zamiast iść z duchem czasu i oddać się rzetelnej pracy w myśl wymagań naszego Rządu, swą rozkładową działalnością hamują rozwój sportu na nowych zasadach; którzy z tytułu swych wątpliwych zasług w przeszłości roszczą sobie dziś prawo do wyłączności reprezentowania go i decydowania o nim.

Sport w Polsce nie może być i nie będzie dziedziną intryg osobistych protekcyjności, stosunków i znajomości.

Skandale, przekupstwa, szantaże, kaperowanie zawodników przesada w hodowaniu gwiazdorów itp. muszą zniknąć raz na zawsze wraz z jednostkami które wnoszą zjawiska te do naszego życia sportowego.

Tolerowanie dalsze istniejącego stanu rzeczy spowodować może błędy których naprawienie w przyszłości okazać się może spóźnione.

Wyścigi kolarskie „asów“ w Katowicach

W niedzielę, 26 bm., Katowice miały możność oglądania wielkich wyścigów kolarskich, jakie pod tytułem „Wyścig asów“ zorganizowała sekcja kolarska M. K. S. wespół z Warszawskim Okręgowym Związkiem Kolarskim. Zawody pomyślane były jako impreza propagandowa, mająca na celu ożywienie kolarstwa na terenie Śląska. Z wszystkich bowiem gałęzi sportu kolarstwo najpóźniej budzi się do życia, mimo, że na terenie Śląska ma ona piękną tradycję, gdyż Śląsk przed wojną należał do najlepszych organizacyjnie okręgów.

Zawody spełniły swoje zadanie w zupełności, ściągając na boisko Pogoni około 2000 widzów, którzy brali bardzo żywy udział w zawodach, oklaskując i dopingując zawodników, choć nie było normalnego magnesu w postaci miejscowych zawodników.

Na starcie ujrzeliśmy zawodników o nazwiskach, zapisanych złotymi zgłoskami w historii kolarstwa polskiego. Nazwiska Napierały, Michalaka, Poponczyka, Kapiaka, Starzyńskiego, Klausa i innych mówią same za siebie. Wszystko to reprezentanci Polski, jej mistrzowie, mistrzowie okręgów, zwycięzcy niezliczonych wyścigów szosowych i torowych — to groźni przeciwnicy i zwycięzcy zawodników zagranicznych w wyścigach dookoła Polski i t. d.

Program zawodów ułożony był tak, aby wyścigi były ciekawe i wszystkich kategorii, dając widzom możność obserwowania zawodników podczas różnorodnej walki.

Dużą pomoc organizatorom oddały firmy katowickie: Wł. Buczaka (artykuły rowerowe, ul. 3-go Maja 19), Edwarda Przybyłowicza (hurtownia rowerowa, ul. Stawowa 7) oraz wytwórnia wyrobów mięsnych Stefana Kosmowskiego, ul. 3-go Maja 14), które ofiarowały bogate nagrody dla zawodników.

Poziom zawodów stał na wysokim poziomie, wykazując, że stare asy mimo balastu lat i braku treningu jeszcze nie rezygnują z laurów sportowych. Doskonałą formą błysnął jeden z młodszych zawodników Wojcik, rokując wielkie nadzieje na przyszłość. Ze starych asów dobrą formę wykazuje Napierała, Michalak, Rzeźnicki, Klaus, Frączkowski i Popończyk. Poszczególne walki były zażarte, a o zwycięstwie decydowały nieraz centymetry.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników z Napierałą na czele, przyjętą przez publiczność bardzo serdecznie, po czym rozegrano pierwszy przedbieg wyścigu o nagrodę honorową firmy Buczak na dystansie 10 okrążeń toru z finiszami.

Przedbieg pierwszy A. Po ładnej emocjonującej walce w ogólnej punktacji finiszów wygrywa. 1. Wojcik (Orzeł) 17 punktów, 2. Rzeźnicki (Bos) 11 pkt., 3. Starzyński (Bos) 7 pkt.. 4. Kapiak M. (Elektryczność) 1 pkt.

Przedbieg I B wygrywa po niemniej ciekawej walce: 1. Michalak (Bos) 17 pkt., 2. Mich (Elektryczność) 10 pkt., 3 Napierała (Bos) 8 pkt., 4. Głowacki (Orzeł) 1 punkt.

Finał biegu, w którym wzięli udział trzej pierwsi każdego przedbiegu, po bardzo ciekawej walce na finiszach wygrywa w ogólnej punktacji: 1. **Wojcik (Orzeł) 10 pkt., 2. Rzeźnicki (Bos) 9 pkt., 3. Napierała (Bos) 6 pkt.,** 4. Mich (Elektryczność) 4 pkt.

Wyścig krótkodystansowy na 2 okrążenia toru o nagrodę firmy **Przybyłowicz** rozegrany został w trzech fazach punktowanych. Zdobywca największej ilości punktów **wygrywał** ogólny bieg.

I-sze spotkanie sprinterów. Po ładnej ostrej walce wygrywa w pięknym stylu: 1) Popończyk (Syrena), 2) Frączkowski (Bos), 3) Klaus (WMKS. Katowice), 3) Włodarczyk.

II-gie spotkanie sprinterów. Po emocjonującej i zaciętej walce na przedostatniej prostej Frączkowski ucieka pięknie na wirażu i wygrywa: 1) Frączkowski (Bos), 2) Klaus (W. M. K. S. Katowice), 3) Popończyk (Syrena), 4) Włodarczyk.

III-cie spotkanie sprinterów. Po zaciętym finiszu na ostatniej prostej wygrywa o koło: 1) Klaus (WMKS. Katowice), 2) Popończyk (Syrena), 3) Włodarczyk.

Ogólny wynik wyścigu krótkodystansowego: **1) Klaus 9 punktów, 2) Popończyk 9 punktów, 3) Frączkowski 3 punkty.**

Wyścig australijski na dopędzanie odbył się również w dwuch biegach. I-szy bieg: 1) Wójcik, 2) Rzeźnicki, 3) Kapiak, 4) Starzyński. II-gi bieg: 1) Napierała, 2) Michalak.

Jako ostatni rozegrano **wyścig długodystansowy** na dystansie 10 km. (40 okrążeń toru).

Po bardzo ciekawej i zażartej walce podczas której czołówka zdystansowała pozostałych o okrążenie wygrał:**1) Michalak 12 punktów** (ostatni finisz), 2) Wójcik 12 punktów, 3) Napierała 11 punktów, 4) Rzeźnicki 5 punktów. Waw.

Dokończenie sprawozdania
Kraków — Śląsk w tenisie

giego seta, w którym popełniła wiele błędów, a w szczególności kilkanaście double-autów oraz dopuszczała przeciwniczkę do siatki, umożliwiając jej w ten sposób kończenie piłek. Dopiero trzeci set dał jej możność opanowania sytuacji, dzięki staranniejszej grze. Backhand Rudowskiej wymaga jeszcze rzetelnego opracowania.

Mondry — Baran 4:6, 6:1, 0:6

Skuteczność zawodnika krakowskiego dała się odczuć w całej pełni również i w tym spotkaniu, który wykazał większą rutynę meczową.

Kończak — Skonecki 3:6, 6:4, 4:6

Powyższe spotkanie oczekiwane było z niemniejszym zaciekawieniem, aniżeli spotkanie krakowianina z Bratkiem. W tej grze Skonecki wykazał, iż tkwią w nim możliwości wypłynięcia na szerszą arenę, jeśli tylko nabędzie odpowiednią rutynę, która przyjść może tylko w częstych spotkaniach międzynarodowych. Skonecki wygrał to spotkanie zasłużenie. Przede wszystkim górował nad swoim przeciwnikiem, bardziej urozmaiconą grą. Po skutecznym przygotowaniu dochodził często do siatki, gdzie kończył bezapelacyjnie piłki. Kończak nie umiał się mu przeciwstawić. Passing-shoty nie udawały się, a loby były za krótkie i stawały się łupem smeczu Skoneckiego. Nic dziwnego, że w tych warunkach Skonecki zeszedł jako triumfator, dołączając do swoich laurów jeszcze jedną. Pierwszy set wygrał zupełnie gładko Skonecki. W drugim dopiero zawiązuje się walka, w której Kończak chce wygrać pojedynek na regularność. Błędy Skoneckiego na half-korcie, przynoszą set Kończakowi. W trzecim secie przy stanie 2:0 dla Kończaka następuje zmiana piłek, której zawodnik śląski się nie sprzeciwił. Inny gatunek oraz ciężar tych piłek wpływa odrazu na pogorszenie się gry Ślązaka, który co trzeba podkreślić zasługuje na pełne uznanie za swoje dżentelmeńskie zachowanie się na korcie. Kończak bowiem, nie bacząc na własny interes, po wątpliwym orzeczeniu sędziego co do kwestionowanej piłki na niekorzyść Skoneckiego, ostentacyjnie oddał ten punkt, bijąc obydwie piłki przy swoim servisie w siatkę. Gra w dalszym ciągu toczy się przy zmiennej przewadze, przy czym Kończak prowadzi 4:2, by pozwolić Skoneckiemu wyrównać do stanu 4:4. Dalsze dwa gemy Ślązak oddaje bez walki i przegrywa to spotkanie. Następne gry Popławska, Kończak — Potuczkowa, Herbst przerwana została przy stanie 7:5 z powodu ciemności. Tak samo grę Bratek. Rudowska — Skonecki, Szeraucówna przy stanie 6:0 i 5:5 w drugim secie przerwano z tych samych powodów. Nierozegrano w ogólności jeszcze jednego spotkania w grze podwójnej między Łabuzkiem, Baranem a Bratkiem i Kończakiem. Gry te mają odbyć się w poniedziałek rano, w nieco zmienionym składzie, który daje Krakowowi większe szanse na zwycięstwo. Spotkanie bowiem przerwano przy stanie 9:6 dla Krakowa.

* * *

Oceniając ogólny poziom spotkania, należy podkreślić, iż w obecnej chwili stajemy przed bardzo trudnym zadaniem godnego zareprezentowania barw polskich w Pradze na mistrzostwach Czechosłowacji, gdzie zbierze się elita zawodników środkowo-europejskich, z doskonałym czeskim tenisistą — Drobnym, typowanym na przyszłą sławę europejską. Spotkanie Śląsk — Kraków było tylko zaprawą dla naszych zawodników, przy czym same wyniki nie mogą zupełnie być miarodajne. Fakt, iż grano piłkami najrozmaitszego pochodzenia, gatunku i wagi obniża w wysokim stopniu właściwą ocenę umiejętności poszczególnych zawodników.

Wisła - Cracovia 2:0 (1:0)

Kraków (tel. wł.) Wisła: Jurowicz, Filek I, Filek II, Wapiennik, Legutko, Kubik, Giergiel, Cholewa, Kohut, Gracz, Wandas.

Cracovia: Hymczak, Gedlek, Klimas, Jabłoński I, Parpan, Hizyk, Pawlik, Biernacki, Korbas, Szeliga, Bobula. Sędzia inż. Kafliński bardzo dobry. Widzów 20000

Na boisku Cracovii rozegrano powtórne derby Krakowa, które zakończyły się tym razem zwycięstwem Wisły w stosunku 2:0. Gra obydwu drużyn nie stała w tym spotkaniu na oczekiwanym poziomie. Przyczyną tego było nierówne, kępiaste boisko Cracovii. Gra jednak przeprowadzona była w szalonym, niewidzianym dotychczas w Krakowie tempie. Wisła wyszła na boisko owiana wolą zwycięstwa. Wszyscy jej gracze wydali ze siebie maksimum wysiłku i mieli jedno dążenie, aby te nieoficjalne mistrzostwo Krakowa rozstrzygnąć na swoją korzyść. Drużyna Wisły stanowiła jedną, zwartą całość, z której na czoło wybijali się bracia Filkowie. Oni są autorami zwycięstwa Wisły. Grali w tym spotkaniu bezbłędnie i rozbijali wszelkie ataki Cracovii już na polu przedbramkowym, tak że bramkarz Jurowicz nie miał wiele zatrudnienia. W pomocy najlepszym był Wapiennik. W ataku Gracz i Kohut swoją zdecydowaną i stojącą na najwyższym poziomie grą, wzbudzali entuzjazm całej publiczności. Należy zwrócić uwagę na młodego gracza Kohuta. Jest to wielki talent piłkarski i zapowiada się na najlepszego środkowego napastnika, jakiego kiedykolwiek mieliśmy w Polsce. W Cracovii bramkarz Hymczak, był najlepszym obok Gedlka, graczem drużyny. Wielka ilość niebezpiecznych strzałów, jakie wyłapał, świadczy o jego klasie. W pomocy Jabłoński — jak zawsze dobry. Parpan nieco słabszy niż zwykle, widać po nim, że kontuzje odniesione na meczach wyjazdowych, zostawiły ślady. Hizyk słabiutki. Atak Cracovii nieskuteczny, zawiódł całkowicie. Bobula także kontuzjowany nie wykazał swoich możliwości i swojej prawdziwej wartości. Reszta z Korbasem na czele zawiodła całkowicie.

Przebieg gry: Już w pierwszej minucie Wisła zdobywa bramkę ze strzału Gracza, którą jednak sędzia całkiem słusznie nie uznaje, ponieważ Cholewa stał na spalonym. Przez pewien okres czasu gra jest otwarta, obydwie drużyny starają się o uzyskanie bramki. Powoli Wisła dochodzi do głosu i przeważa do końca tej części gry. Dopiero w 43-ej minucie pada pierwsza bramka. Giergiel bije rzut wolny, a Gracz lokuje piłkę główką w bramce Cracovii. Bramkę tą zgromadzona publiczność wita entuzjastycznie. W drugiej połowie gry Cracovia stara się za wszelką cenę wyrównać, niestety nieskuteczna gra jej ataku, niedyspozycja strzałowa napastników i wspaniała gra braci Filków uniemożliwiają jej zamierzenia. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Gra z każdą chwilą przybiera na szybkości. Obydwie drużyny walczą ofiarnie i ambitnie W 40-ej minucie drugiej połowy gry Kohut dostaje piłkę od Legutki, idzie na przebój, mija obrońców Cracovii i lokuje piłkę w siatce. Wynik 2:0. Od tej chwili wynik meczu jest przesądzony. Wisła schodzi jako zwycięzca z boiska, z mianem najlepszej drużyny Krakowa, a może i Polski.

Kraków - Łódź 97:88
w lekkoatletyce

Łódź. (Tel wł.) W Łodzi rozegrano zawody lekkoatletyczne między wyżej wymienionymi okręgami. Kraków kroczy od sukcesu do sukcesu we wszystkich dziedzinach sportu. W ubiegłym tygodniu pokonał on Śląsk, teraz przyszła kolej na Łódź. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

100 m: Rajewski (Ł) 11,5 sek.
200 m: Poliński (Ł) 24,2 sek.
400 m: Kacerz (K) 54,0 sek.
1500 m: Urban (K) 4,31,3.
4 × 100: Kraków 46,5.
Łódź zdyskwalifikowana 46,0.
Sztafeta olimpijska: Kraków 3,39,8
Dysk: Słowik (K) 35,76 m.
Kula: Banasiński (K) 12,04.
Oszczep: Ryprzak (Ł) 61.
Skok wdal: Skawina (K) 6,11 m.
Skok wzwyż: Skawina (K) 1,66 m.

Panie:
100 m: Słomczewska II (Ł) 14 sek.
200 m: Legutko (K) 29 sek.
4 × 100 m: Kraków 56 sek.
Dysk: Wajsówna (Ł) 34,25.
Kula: Wajsówna (Ł) 10,64.
Skok wdal: Peskówna (Ł) 4,53.
Skok wzwyż: Wajsówna 1,36.

J. Z.

Szosowe zawody kolarskie w Krakowie

Kraków (tel. wł.). Sekcja kolarska RKS Legia w Krakowie, zorganizowała w ubiegłą niedzielę pierwsze po okupacji zawody kolarskie szosowe na dystansie 70 km.

Po zaciętej walce wygrał w doskonałym czasie 2,10,11 godzin Dąbrowiecki (Legia) przed Motyką (KPK).
3. Słonina ((KTK),
4. Musiał (KTK),
5. Rusek (Legia).

Uwzględniając silny przeciwny wiatr i górzystą trasę, osiągnięty czas należy uważać za bardzo dobry, daje on bowiem przeciętnie 33 km na godzinę.

Migawki
Z meczu tenisowego Kraków—Śląsk

Sprowadzenie dobrej jednastki piłkarskiej do Katowic kosztuje około 10 tysięcy złotych. Tyleż samo kosztowały piłki na to pierwsze spotkanie naszych tenisistów.

•

Że smecze naszych tenisistów mają odpowiednią siłę, świadczy najlepiej fakt, że połowa tych drogocennych piłek jest niezdatna do dalszego użytku

•

Tenis jest wybitnie niedochodową dziedziną sportu. W obydwu dniach Śląski Związek Tenisowy zdołał zarobić tylko 10.000 złotych, t. zn. tyle ile kosztowały piłki. Deszcz, postrach wszelkich imprez sportowych, groził naszym tenisistom w ciągu spotkania kilkakrotnie. Dzięki Bogu, wola organizatorów była silniejsza od przyrody i przeganiała złowieszcze chmury.

•

Najmłodszym zawodnikiem był Skonecki (Kraków), najstarszym... nie, o tym nie napiszemy, bo panie nie lubią zdradzać swego wieku.

•

Radca Olchowicz, prezes Polskiego Związku Tenisowego, jest najmilszym działaczem sportowym, jakiego spotkaliśmy, nie tylko dlatego, że wyraził się o tygodniku „Sport“, jako o najlepszym obecnie piśmie sportowym w Polsce ale z tych względów, że służy w każdej chwili wszelkimi informacjami z dziedziny tenisu i raz zagadnięty toczy swoje wywody wyczerpująco i wszechstronnie.

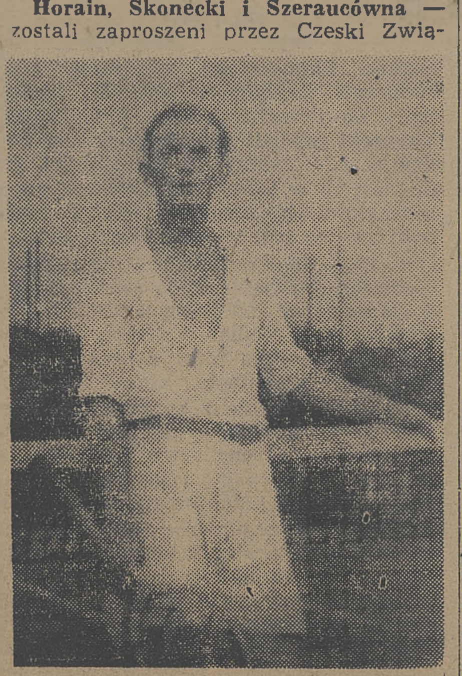
Znany na kortach polskich tenisista czeski Hecht, przebywa obecnie w Ameryce, gdzie jest zawodowym trenerem.

*

Drobny, mistrz Czechosłowacji, jest według opinii fachowców, obecnie pierwszą rakietą Europy.

*

Horain, Skonecki i Szeraucówna — zostali zaproszeni przez Czeski Związek Tenisowy do Morawskiej Ostrawy i na mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji do Pragi.



Doskonały tenisista śląski Bratek

*

Bratek, Kończak i Rudowska, dostali także zaproszenie do Pragi.

•

Fachowcy powiadają, że Baran grał jak mądry, a Mondry...

*

Mistrzostwa tenisowe Polski w Krakowie zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Jedynym finalistą będzie napewno Hebda, na jego przeciwników pretendują: Bratek, Skonecki, Kończak, Olejniszyn i może jakaś nowa gwiazda tenisowa Polski.

•

Biedna Jadzia Jędrzejowska, czy znajdzie kiedykolwiek w Polsce jakąś równorzędną partnerkę?

•

Skonecki wyróżniał się największą ilością własnych rakiet. Do każdego spotkania miał ich aż cztery.

•

Biały sport, to nie tylko tenis, śląscy szermierze, którzy też mienią się być wyznawcami białego sportu, zapowiedzieli, przez usta swojego trenera i najlepszego zawodnika, olimpijczyka Nawrockiego, że przystępują do aktywnego życia sportowego. Miły p. Nawrocki jest także znawcą tenisu i przeprowadzał reportaże dla drugiego dziennika sportowego.

•

Leżoń, reprezentant Śląska, po spotkaniach umilał gościom czas grą na fortepianie. Oprócz dobrego forhandu, posiada on czarujący wszystkie panie wąsik.

•

Taki już los spotkań tenisowych, że nigdy nie mogą się zakończyć w przewidzianym terminie. Zawsze ciemność zastaną zawody w ich kulminacyjnym punkcie.

•

Herbst był najlepszym doublistą krakowskim, Radca Olchowicz wyraża się o nim w samych superlatywach. Swoją mądrą i taktyczną grą, przyczynił się do zwycięstwa nad parą śląską.

Autor niniejszych migawek miał wiele trudności w rozmowie z fachowcami w tej dziedzinie sportu. Takie wyrażenia, jak forhand, backhand, drive, shot, drop-shot czy lob mogą najspokojniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi.

•

Wskazanym by było, aby publiczność przy następnym spotkaniu pouczyć o zasadach gry w tenisa. Często laicy w tej dziedzinie nie mogli się nadziwić, jak się to dzieje, że za jednym uderzeniem jest odrazu 15:0. W piłkę nożną musi się dobra drużyna nad tym namęczyć półtorej godziny.

KTO BĘDZIE PIŁKARSKIM MISTRZEM WARSZAWY

Warszawa. Do finałów rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w piłce nożnej zakwalifikowały się drużyny Grochowa, Polonii, Legii i Syreny. Finałowe spotkania wymienionej czwórki odbywać się będą na stadionie Wojska Polskiego przy ul. Myśliwieckiej po dwa w każdą niedzielę.

Od Aten do Londynu

Historia nowoczesnych igrzysk olimpijskich

Wojna wytrąciła cały świat z normalnego toku życia zbiorowego. Obecnie w szybkim tempie wszystko powraca do normalnego życia i to we wszystkich dziedzinach. Również sport dochodzi do głosu i zaczyna zajmować właściwe swe miejsce w zagadnieniach ogólno-ludzkich. Wyrazem tego właśnie jest zapowiedź Igrzysk Olimpijskich na rok 1948, które odbyć się mają w Londynie.

W związku z tym nie od rzeczy będzie rzucić garść wspomnień dotyczących historii Igrzysk nowoczesnych i rzucić okiem wstecz na ich rozwój po dzień dzisiejszy.

ATENY ROK 1896

W dniu 6 kwietnia odbyły się w Atenach pierwsze Igrzyska sportowe, które nawiązywały do pradawnych Igrzysk Olimpijskich, organizowanych przez starodawnych Greków. łączących kulturę fizyczną z uroczystościami religijnymi.

Naród grecki nawiązując do świetnych tradycji swego kraju wziął na siebie cały trud organizacji pierwszej olimpiady, stojąc przed niezwykle trudnym zadaniem, pokonania trudności finansowych, związanych z wybudowaniem stadionu. Wydawało się, iż trudności te nie pozwolą na przeprowadzenie całego planu, gdy niespodziewanie znalazł się w Grecji człowiek, który zrozumiał doniosłość celu i uczynił wspaniałomyślny gest, ofiarowując miastu środki finansowe na zbudowanie stadionu na 80.000 osób. Był nim znany milioner grecki Averof. W ten sposób dzięki wspaniałomyślności tego człowieka Grecja mogła zorganizować pierwsze olimpijskie igrzyska światowe, w których wzięło udział 12 narodów.

W tym czasie sport znajdował się w zaraniu rozwoju, a doświadczenia sportowe i technika stała na niskim poziomie. Poszczególne narody reprezentowane na olimpiadzie stawiały pierwsze kroki na arenie sportowej, przy czym zawodnicy poszczególnych krajów z baczną uwagą śledzili metody i postępy innych przeciwników. Nieraz dochodziło na tym tle do zabawnych incydentów. Amerykanin Burke zwycięzca olimpijski w biegu na 100 m. zastosował poraz pierwszy nowoczesny start. Z tego właśnie powodu stał się on przedmiotem drwin i wzbudził ogólną wesołość tak u zawodników jako też u publiczności. Dopiero zwycięstwo jego zmieniło zupełnie nastrój widowni i przekonało wszystkich o skuteczności nowocześniejszych metod technicznych, stosowanych w sporcie. W innym sensie wysoce komicznym był fakt, że olimpijski zwycięzca w rzucie dyskiem, amerykanin Garret, który zdobył pierwsze miejsce rzucając 29,15 m., nie znał zupełnie nazwy sprzętu, którym się posługiwał, a ponadto, że w domu ćwiczył pokryjomu, nie zdradzając się nikomu ze swej dziwacznej na ówczas namiętności sportowej.

Na pierwsze miejsce wybił się ze wszystkich konkurencji, jakie były rozegrane, bieg maratoński, w kraju, w którym się narodził. Dnia 10 kwietnia na stadionie ukazał się zwycięzca przerywając, jako pierwszy, taśmę, Grek Spirydon Louis, mieszkaniec miasteczka Amarussi.

PARYŻ ROK 1900

W cztery lata później drugie z kolei igrzyska olimpijskie odbyły się w Paryżu. Okazało się, że głębokie przeżycia, jakie towarzyszyły Olimpiadzie w Atenach, były niezapomniane i głęboko wryły się w pamięć wszystkich uczestników.

Igrzyska olimpijskie wstępnym bojem zyskały sobie prawo do istnienia wśród opinii całego świata sportowego. Piotr de Coubertin był tym entuzjastą, który poświęcił wszystkie swe siły i zapał, aby zapewnić ówczesnej metropolii świata przeprowadzenie olimpiady, która zbiegła się jednocześnie z wszechświatową wystawą, urządzaną w Paryżu. Naturalnie, że w tych czasach sport miał jeszcze bardzo wąską podstawę swego istnienia a koło sympatyków i entuzjastów było bardzo szczupłe. To też olimpiada w Paryżu była tylko skromnym wydarzeniem, które dla wielu mieszkańców tego miasta przeszło zupełnie bez wrażenia Wystarczy powiedzieć, że olimpijscy zwycięzcy byli obdarowywani tandetnymi upominkami, które dzisiaj wzbudzić musza wesołość.

Śmieszna, jak na dzisiejsze czasy, ilość 2000 widzów, była świadkami olbrzymiego postępu technicznego, sportowców, który dokonał się w ciągu tych czterech lat. Zjawiskiem wyjątkowym był znowu amerykanin Ray Ewry w skoku z miejsca wzwyż. Zawodnik ten uzyskał w 3-ch po sobie następujących olimpiadach pierwsze miejsce. Drugim fenomenem na owe czasy był amerykanin Long, zwycięzca w biegu na 400 m. w czasie 49,4. Zawodnik ten 400 m. na prostej bieżni pokrywał w 47 sekundach.

ST. LOUIS 1904

Olimpiada poraz pierwszy zorganizowana na terenie nowego świata — wykazała wprost fantastyczny rozwój wszystkich gałęzi sportu u anglo-sasów. Ich technice, ich umiejętności nikt nie mógł sprostać. Europa stanęła skromnie w cieniu wielkiego przeciwnika. Olimpiada ta odbyła się niemal w surowym nastroju i spartańskich warunkach. Znowu na pierwsze miejsce wybił się fenomenalny amerykanin Ray Ewry, który w skoku z miejsca wzwyż uzyskał 1.65 m. Dalsi jego koledzy Lightbody, zwycięzca na 800 1000 i 2000 m. z przeszkodami, oraz Rose, który rzucił kulą 14.8 m. a wreszcie Flanagan, mistrz w rzucie młotem z wynikiem 51.13 m, byli tymi, którzy imię sportu amerykańskiego rozsławili na cały świat. W pozostałych konkurencjach, jedynie w konkurencjach pływackich, zawodnicy europejscy zdołali walczyć z amerykanami jak równi z równymi.

ATENY ROK 1906

Czwarte z kolei igrzyska olimpijskie przeprowadzone w Atenach miały poważne znaczenie dla dalszego rozwoju sportu w ogólności a dla istnienia i utrwalenia igrzysk olimpijskich w szczególności. Otoczenie, piękno niezwykłe olbrzymiego stadionu, sprawna organizacja, oraz serdeczność z jaką kraj cały witał reprezentantów wszystkich krajów, złożyło się na całkowite powodzenie igrzysk i utrwaliło głębokie przekonanie wśród ówczesnych organizatorów i działaczy sportowych o konieczności ich dalszego istnienia. Program igrzysk wzbogacony został przez wprowadzenie nowej gałęzi sportu, a mianowicie, wioślarstwa. Znowu na czoło wysunęli sie amerykanie. Sheridan zwycięża w dysku wynikiem 41.45, Leavitt wygrywa bieg na 110 m. przez płotki w czasie 16.2, potwierdzając na oczach 40.000 publiczności swoje wielkie możliwości.

LONDYN ROK 1908

Piąte z kolei Igrzyska miały odbyć się w Rzymie. Tymczasem na rok przed ich odbyciem, Italia zrzekła się ich przeprowadzenia. Któż mógł w tak krótkim czasie podjąć się przeprowadzenia i zorganizowania tak wielkiej i kosztownej imprezy. Na to stać było tylko Anglię, która z właściwą sobie energią i przedsiębiorczością wzięła się do dzieła. W niespełna kilka miesięcy na ugorach Sherpherds-Bush stanął Stadion na 100.000 osób. Program Igrzysk Olimpijskich doznał nowego wzbogacenia przez wprowadzenie polo, hokeja i regat.

W tych igrzyskach prócz triumfu na polu organizacyjnym, Anglia poraz pierwszy uzyskała olbrzymi sukces



Wajsówna, najlepsza w swoim czasie dyskobolka świata.

sportowy, bijąc zespołowo Amerykę. jakkolwiek ta ostatnia z 27 konkurencji lekkoatletycznych zagarnęła 15 niepodzielnie dla siebie. Znowu na widowni występuje amerykanin Ewry, uzyskując w skoku wzwyż z miejsca 1.56 m. Obok niego w klasycznym biegu na 800 m., drugi z kolei przedstawiciel nowego świata Shepard ustanawia rekord światowy czasem 1,52,2. Bieg maratoński zakończył się tragicznie dla przedstawiciela Italii, Dorando. Tóż przed metą słania się on z wysiłku i pada przed taśmą. Pełni współczucia widzowie podnoszą go z bieżni i pół żywego przeprowadzają przez linię. Pomoc ta okazała się jednak zwodniczą, gdyż Włoch został zdyskwalifikowany i w ten sposób pozbawiony cennego zwycięstwa. Bieg ten wygrywa Hayes (USA).

SZTOCKHOLM — 1912

Północna Wenecja była poraz pierwszy miejscem 6-ej z kolei olimpiady. Środki finansowe na budowę stadionu zebrane zostały z pomocą loterii, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem w kraju, w którym zrozumienie dla sportu nie było bynajmniej powierzchowne. Między lasem brzozowym i sosnowym stanął przepiękny stadion zbudowany z cegieł i granitu. Poraz pierwszy na widownię wystąpił naród fiński ze swymi fenomenalnymi biegaczami. Trzy zwycięstwa olimpijskie na 5000, 10.000 m. i bieg z przeszkodami stały się łupem wspaniałego Kolehmainen. Poraz pierwszy na tej olimpiadzie włączono bieg na 5.000 m. w program igrzysk. Na tym dystansie Fin walczył tylko z doskonałym Francuzem Jean Bouin i wygrał z nim na końcówce w czasie 14,36.6. Zwycięzcą maratonu był kanadyjczyk Mac Arthur Jako pierwszy przedstawiciel fenomenalnych pływaków japońskich, pojawił się Kahanamoku, wykazując zupełnie nową technikę w crawl'u. Zwycięzcą w skoku wzwyż okazał się znów amerykanin Richard z wynikiem 1:93.

ANTWERPIA — 1920

W roku 1914 walka narodów odbywała się nie na stadionie sportowym, lecz na polach Europy zbroczonej krwią wszystkich narodów. Dopiero w 2 lata po ustaniu pożogi wojennej mała grupa belgijskich działaczy sportowych doprowadziła do organizacji igrzysk olimpijskich w Antwerpii. Nad miastem tym poraz pierwszy powiewała chorągiew z 5-ma kołami olimpijskimi, świadcząc o związaniu 5-ciu części świata w jedną całość. Twórcą tego symbolu olimpijskiego był znów niestrudzony Pierre de Coubertin. I znowu przedstawiciel wolnej Finlandii, sławny zwycięzca poprzedniej olimpiady, wygrywa tym razem klasyczny bieg maratoński. Obok niego wyrasta nowa gwiazda, a jest nim Nurmi. Dziewięciokrotnie powiewa biała fińska chorągiew z białym krzyżem, dając tym samym dowód nieprawdopodobnych umiejętności tego narodu. Ameryka znów olśniewała wszystkich sławnym sprinterem Paddockiem, jak również pływakami swymi, którzy na 16 konkurencji wygrali 11.

PARYŻ — 1924

Stadion w Colombes został przebudowany na wielką skalę, wzbudzając podziw wszystkich, którzy kiedykolwiek widzieli najpiękniejsze urządzenia sportowe. Poraz pierwszy na stadionie pojawili się urugwajczycy, olimpijscy zwycięzcy turnieju piłkarskiego, którzy błysnęli niebywałą techniką, szybkością, sprytem i wirtuozostwem w tej dziedzinie sportu. Z niemniejszym podziwem i z zapartym oddechem patrzył cały świat, jak tym żonglerom piłki przeciwstawiała się ofiarnie 11-stka szwajcarska, która po dramatycznej walce uległa 0:3.

Na widownię występują znów Anglicy, podważając dotychczasową supremację amerykanów w biegach. Są nimi Abrahams, Liddel i Love. Wszystkich jednak zaćmiewa Paovo Nurmi — ideał olimpijskiego bohatera.

Zimny, opanowany i milczący, walczy on nie z ludźmi, tylko z czasem. Cztery zwycięstwa olimpijskie stawiają go na pierwsze miejsce wszystkich czasów. Z podziwem musi młodzież czytać te cyfry: 1500 m. w czasie 3,53.6, 5.000 m. w czasie 14,31.2; 10.000 m. w czasie 33,54.8. Niespodzianką był wynik Francuza Le Geudre, który w ramach pięcioboju, uzyskał w skoku wdal wspaniały wynik 7,76.5, a więc wynik o 32 cm. lepszy od rekordu olimpijskiego, ustalonego przez Hubbarda (USA), który Francuzowi odebrał złoty medal.

AMSTERDAM — 1928

W kraju skrzypiących młynów i drewnianych chodaków odbyła się dziewiąta olimpiada. Znowu Finlandia podbija świat. Uzyskuje ona pierwsze miejsce przed wszystkimi narodami świata. Trzej giganci długich dystansów Nurmi — Ritola i Wide walczą na 10.000 m. tylko ze sobą. Nikt nie może mieszać się do ich pojedynków. Są bezkonkurencyjni. Na firmamencie ukazuje się Lord Burghley, zadziwiający wszystkich płynnością ruchów i szybkością, oraz Love, wygrywając bieg na 800 m. Poraz pierwszy płyną tony mazurka Dąbrowskiego: Konopacka uzyskuje złoty medal za rzut dyskiem, osiągając 39.62 m.

LOS ANGELES — 1932

Poraz pierwszy powstaje wieś olimpijska, zdala od zgiełku miasta przeznaczona wyłącznie dla spokoju i wypoczynku zawodników. Przecudny klimat, wspaniałe otoczenie — czyni pobyt w niej jakimś niecodziennym przeżyciem. Znowu na czoło wydarzeń wybija się zwycięstwo japońskich chłopców Makino i Kitamura, którzy pokonują elitę pływaków świata. Nie mniej pasjonującym jest pojedynek Millera, amerykanina z japończykiem Nishidą w skoku o tyczce, gdzie centymetry dosłownie decydowały o zwycięstwie Na widowni zjawia się zwycięzca maratonu. argentyńczyk Zabala. Zjawia się również brytyjczyk Hampson, pokonując elitę zawodników w biegu na 800 m. Pojedynek na 5.000 m. między Lehtinenem i Hillem kończy się zwycięstwem Fina w dramatycznej walce z amerykaninem, który jako przedstawiciel swego narodu poraz pierwszy ośmielił się zachwiać supremację fińską w biegach długodystansowych. Bill Car pokrywa 400 m. w czasie 46.2 przed swoim rodakiem (USA). Ben Eastman w czasie 46,4. Znowu amerykanin Torance 2 m. wzrostu, ważący 125 kg. ustanawia nowy rekord w rzucie kulą, wynikiem 17,40. Wynik Walasiewiczównej przynosi nam sukces światowy. Kusociński dopełnia go wygrywając pasjonujący bieg 10.000 m. w czasie 30,11.4. Uzyskuje on drugi z kolei medal dla Polski. Do wawrzynów zdobytych przez naszych sportowców doszedł złoty medal uzyskany przez K. Wierzyńskiego za utwór poetycki.

BERLIN — 1936

Ostatnia Olimpiada przynosi nam duże sukcesy — może nie tak błyskotliwe jak w Los Angeles. — Niemniej jednak wartościowe — Startujemy w wielu konkurencjach i wszedzie trzeba znami się liczyć. Kucharski z czasem 1.53.8 jest czwarty w biegu na 800 m. Noji wywalcza piąte miejsce na 5.000 m. Walasiewiczówna i Wajsówna wywalczają srebrne medale a Kwaśniewska brązowy.

Verey i Ustupski zajmują w dwójkach trzecie miejsce, bijąc Francję, USA i Australię. Nowy sukces gotują nam piłkarze, plasując się na 4-tym miejscu. Uzyskujemy 4 miejsce w szabli. Tak samo notujemy sukces w strzelaniu Karasia i Suchorzewskiego, naszych jeźdźców i wreszcie naszych artystów. Wszystko na to się składa, iż wśród elity sportowej świata wchodzimy na arenę jako pewna wartość, z którą każdy liczyć się musiał.

x x x

Stoimy przed nowa Olimpiadą. Jeden sezon letni dzieli nas od niej. Wytężmy wszystkie siły, aby godnie zaprezentować nasze barwy w Londynie.

Co słychać u pływaków?

Dawidowiczówna, była mistrzyni Polski w pływaniu stylem dowolnym pozostanie pod nieobecność Kratochwilówny bezkonkurencyjną w tej specjalności, tymbardziej, że w ostatnich tygodniach zaczyna coraz prędzej dochodzić do swej przedwojennej formy. Lata wojny spędziła ona w Budapeszcie, nie wyłączając samego oblężenia (nie trenowała w ogóle) i od paru miesięcy znajduje się w Krakowie, gdzie studiuje medycynę na tutejszym uniwersytecie. Razem ze swą dawną koleżanką klubową Pastorówną, obecnie p. Kierczyńską, zasiliły one sekcję pływacką „Cracovii", która dzięki temu moze obecnie i w konkurencjach pań odegrać poważną, a nawet decydującą role w mistrzostwach Polski.

ZAKRZEWSKI, INŻ. SZCZEPAŃSKI I HALLER,

dawni nasi reprezentacyjni waterpoliści nie doszli jeszcze oczywiście po przejściach wojennych do dawnej formy, gdyż i warunki treningu nie są nadzwyczajne i praca zawodowa absorbuje ich w wysokim stopniu. Jednakże żaden z dawnych „repów" nie zamierza narazie rozstawać się z ulubionym sportem i zapewne stanowić oni będą też nadal trzon naszej reprezentacji w piłce wodnej.

RAMOLA I DOMAGAŁA,

to wszystko co pozostało (i pływa) z dawnej „żelaznej gwardii" pływaków śląskich. Tak jeden jak i drugi pozbawieni byli przez czas trwania wojny możności treningu i pracowali w ciężkich warunkach. Niedawno rozpoczęli oni trening, nie w najlepszych warunkach, lecz wyniki swe stale poprawiają, zbliżając się szybko do swych przedwojennych rezultatów. Czas Domagały na 100 m. klas. — 1.25 min., czyni z niego najlepszego obecnie „klasyka" polskiego, a wynik Ramoli w setce crawlem 1,11,9 min. zalicza go do najlepszych obecnie naszych sprinterów razem z Opolskim (Łódź), Małeckim (Poznań) i Balucińskim (Kraków).

BALUCIŃSKI

(Cracovia) jeden z młodszych przedwojennych pływaków jest obecnie bezkonkurencyjnym sprinterem w Krakowie i jednym z najlepszych w kraju. Pływa on setki obecnie stale w granicach 1,10, 1,11 min., a po poprawieniu pracy nóg może ten wynik znacznie poprawić. **Po wojnie nie poniósł dotychczas ani jednej porażki.**

KOWALSKI I CHOMA

rozpoczęli swą przedwojenną rywalizację w stylu grzbietowym na nowo. O ile przed wojną Kowalski okazywał się zdecydowanie lepszym, to teraz kwestia ta jest bardziej otwarta. W każdym razie po ubytku Kummanta i Włodka oraz braku narazie przynajmniej Jastrzębskiego i Zemyra obaj grzbietowcy „Cracovii" nie muszą obawiać się konkurencji „z zewnątrz", zwłaszcza, że pływając stale razem mają okazję do podciągania się nawzajem i nie długo zapewne zaczną osiągać swe przedwojenne wyniki.

CRACOVIA JEST DZIŚ NAJLEPSZYM ZESPOŁEM PIŁKI WODNEJ W POLSCE

będąc drużyną wyrównaną, szybką i zgraną. Ze starych zawodników grają: mgr. Kot, wielokrotny mistrz Polski na dystansie 400 i 1500 m., który powrócił znów do czynnego życia sportowego, dalej doskonały hokeista - olimpijczyk popularny „Roch" Kowalski, który i w piłce wodnej należy do filarów swej drużyny, wreszcie dawny grzbietowiec Szelest Kaz. i dobrze zapowiadający się skoczek J. Ochalski. Drużynę uzupełniają z powodzeniem: Pietruczak (dotychczas. strzelec większości bramek), bramkarz Elmann, dawny zawodnik warszawskiej Legii, który poza tym pływa bardzo dobrze żabką (setka — 1.30 min.) i dobrze zapowiadający się na przyszłość junior J. Brzeziński. Oprócz tego do dyspozycji kierownictwa stoją: Kowalski, Choma i Barbaszewski.

Mgr Choma

Boks

W.M.K.S. — Z.W.M. 10:6

Poznań (tel. wł.) Drużyna Woj. Mil. KS-u wystąpiła do spotkania z ZWM Poznań w osłabionym składzie bez Komudy i Tworka. Mimo to spotkanie to rozstrzygnęła na swoją korzyść. Mecz odbył się pod gołym niebem na terenach PKW przy udziale przeszło 2000 widzów.

Wyniki walk:

Waga musza: Górecki Katowice zwycięża przez techniczne k. o. Żurka ZWM

Waga kogucia: Moczko II Katowice uległ niezasłużenie Brzozkiewiczowi Z. W. M.

Waga piórkowa: Różański Katowice zwyciężył Wróblewskiego ZWM, przez poddanie się ostatniego w trzeciej rundzie.

Waga lekka: Manecki Katowice przegrał z Pelą ZWM.

Waga półśrednia: Bielski Katowice znokautował w pierwszej rundzie Sęka ZWM.

Waga półśrednia II: Grądkowski Katowice, Wolniakowski III ZWM. Najpiękniejsza walka dnia zakończyła się zwycięstwem naszego najlepszego boksera Grądkowskiego.

Waga średnia: Strużyna Katowice, Dubisz ZWM. Po ostrej wymianie ciosów i żywo prowadzonej walce wygrywa na punkty Dubisz.

Waga półciężka: Pisarski Katowice, Przybylski ZWM. Po krótkiej wymianie ciosów Przybylski idzie na dyski i pozwala się wyliczyć.

Porażka Slavii w Częstochowie

Częstochowa (tel. wł.). Rozegrane w Częstochowie międzyklubowe zawody bokserskie między zespołami C. K. S. Częstochowa a Slavią z Rudy, zakończyły się zwycięstwem miejscowych w stosunku punktów 9:5.

Wyniki techniczne były następujące: (pięściarzy miejscowych podajemy na pierwszym miejscu):

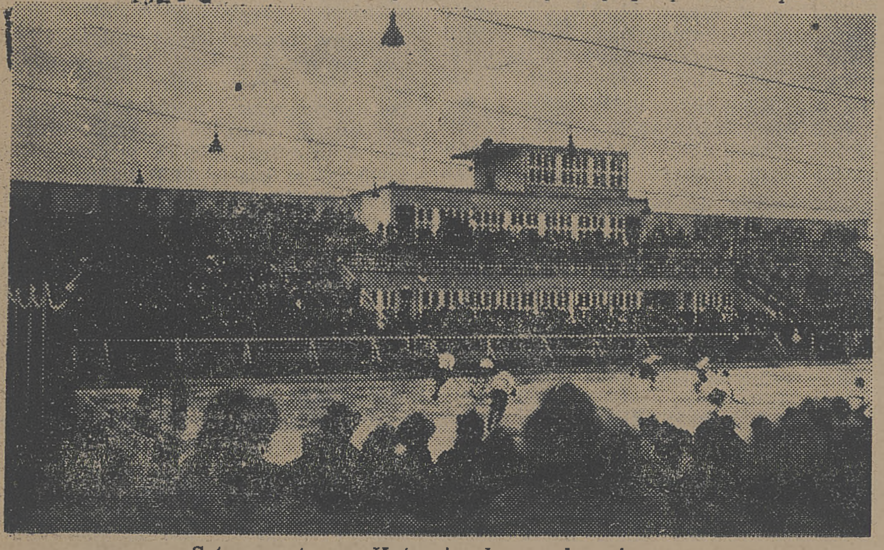
W wadze muszej: Ociepka przegrywa na punkty ze Schmatlochem; w koguciej Milewski remisuje z Rusinem, w piórkowej Pudło wygrał na punkty z Tauszem, w lekkiej Barg pokonał na punkty Cieślika, w półśredniej najpiękniejszej walce dnia Małek wygrał, dzięki stronniczemu sędziowaniu z Tarnowskim, w średniej Warwas zwyciężył Janotę, wreszcie w półciężkiej Mecner przegrał przez techniczny nokaut z Jasiulkiem.

W ringu sędziował ob. Białas.

Łyżwiarstwo przed sezonem

Odbudujemy sztuczne lodowisko w Katowicach

Znaczenie łyżwiarstwa umiały docenić różne narody jak Szwecja, Norwegia, Holandia, ZSRR, a przede wszystkim Stany Zjednoczone i **Kanada. Sport ten jest tam bardzo** szeroko rozgałęziony i uprawiany z zamiłowaniem przez najszersze warstwy społeczeństwa, już to pod postacią gier na lodzie, wśród których na pierwsze miejsce wybija się hockey, już to jako szybka jazda na większych przestrzeniach lodowych na pantshenach lub na łyżwie trójkątnej z żaglem, albo też jako jazda figurowa i taneczna na lodzie, w końcu jako zwykła jazda na łyżwach, dostępna dla ludzi od dziecka do starca.



Sztuczny tor w Katowicach przed wojną

W jakim stanie znajduje się obecnie nasze łyżwiarstwo? Niestety trzeba krótko na to odpowiedzieć, że poniosło bardzo ciężkie straty. **Jedyne sztuczne lodowisko w Katowicach zostało najzupełniej zrujnowane.**

Drugie pięknie urządzone naturalne lodowisko „Szwajcarska Dolina" w Warszawie również nie istnieje. Inne tory i należące do nich budynki może ocalały, ale brak organizacyj klubowych, brak starych działaczy sportowych na tej niwie, a w wielu wypadkach także i czołowych łyżwiarzy, którzy poginęli na wojnie lub w obozach. Musimy jednak wszelkich starań dołożyć, ażeby z tego upadku dźwignąć się i powołać sport ten do nowego życia.

Specjalną uwagę należy zwrócić szczególnie na Katowice. Tutaj mieliśmy sztuczny tor łyżwiarski, tu mieliśmy najlepszy klub łyżwiarski jazdy figurowej, który uzyskał wszystkie mistrzostwa polskie, dziesiątki odznak złotych, srebrnych i bronzowych i który już stawał z pewnymi sukcesami do konkurencji europejskich. Z łyżwiarzy i łyżwiarek tego klubu ocalała garstka dobrych sił i może ona tu stworzyć z powodzeniem nową kadrę sportowców wysokiej klasy.

W Katowicach z dużą łatwością da się zrekonstruować niejedną drużynę hockeyową. Te dwa działy łyżwiarstwa dałyby się więc wznowić pod warunkiem, że rozporządzalibyśmy nowym sztucznym lodowiskiem.

Aby to stało się rzeczywistością, trzeba na to wspólnego wysiłku Województwa, miast śląskich i społeczeństwa. Nie łudźmy się! **Odbudowa toru będzie kosztować znaczne sumy.** Województwo jednak oraz szereg gmin (Katowice, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Chorzów, Siemianowice, Bytom, Gliwice, Zabrze itp.) powinny złożyć pewne udziały na rekonstrukcję sztucznego lodowiska i wspólnymi siłami utrzymać tę ważną placówkę sportu w Polsce.

Odbudowa powinna pójść poza ramy dawnego stanu rzeczy. I tu narzucają się dwa ulepszone projekty:

a) pozostawić tor w dawnych wymiarach ale nad nim wybudować hale, a wtedy rentowność toru wzrosłaby znacznie wskutek tego, że olbrzymia hala mogłaby być używana na meetingi klubowe, na koncerty dla wielkich tłumów, na imprezy sportowe takie, jak rozgrywki w boksie itp. Hala byłaby rozumie się do dyspozycji tak w zimie jak też i w lecie. Samo lodowisko zyskałoby na tym o tyle, że zamrażanie płyty byłoby ekonomiczniejsze, zwłaszcza wtedy, gdy przeszkadzają w zamrażaniu wody promienie słoneczne.

b) albo pozostawić lodowisko bez krytej hali, ale zwiększyć nieco tor ponad dawną miarę celem uzyskania obwodu co najmniej 400 yardów tj. długości potrzebnej do treningu i zawodów w jeździe szybkiej. — Wówczas na lodowisku możnaby było uprawiać wszystkie rodzaje sportu łyżwiarskiego, a więc jazdę figurową, jazdę taneczną, hockey i jazdę szybką.

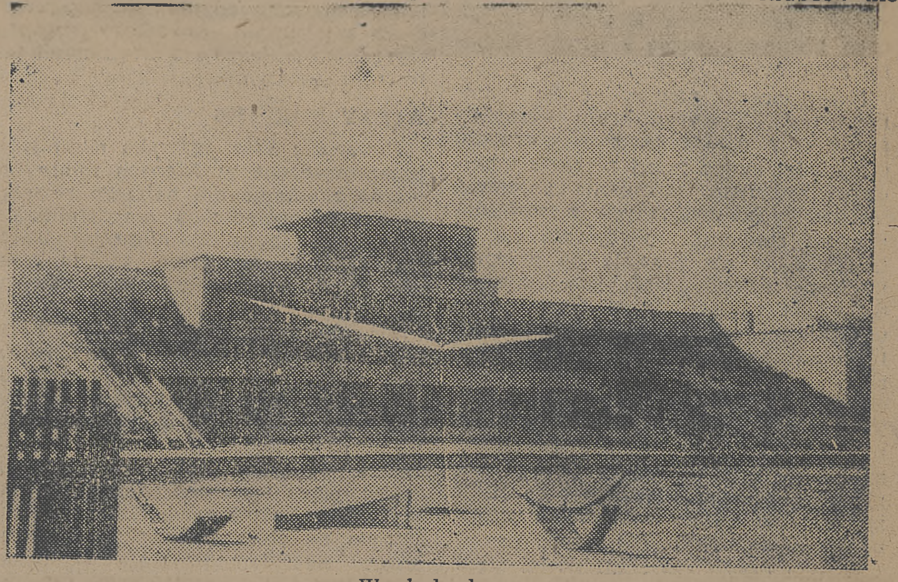
Pomimo, że do sezonu łyżwiarskiego dzieli nas jeszcze dobrych kilka miesięcy, to jednak odbudowa sztucznego lodowiska jest już dzisiaj sprawą aktualną.

Feliks Wiliński

b. prezes Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego w Katowicach

* * *

Kraków. (KL) Miłośnicy sportu łyżwiarskiego zajmują się od chwili odzyskania niepodległości problemem, w jakiby sposób zbudować sztuczny tor łyżwiarski w Grodzie Podwawelskim. Prace w tym kierunku podjęte, dały już pewne pozytywne rezultaty. Place i maszyny chłodnicze są już zapewnione — brak natomiast urządzenia terenowego (drenaż pod płytę betonową) ora zodpowiedniego budynku na halę maszyn. Na to, aby to przeprowadzić potrzeba około 2 milionów złotych. Skąd je wziąć, to jest problem organizatorów. **Rzucamy projekt, w kierunku skoordynowania wysiłków Śląska i Krakowa w jedną wspólną całość. — Stworzyć spółdzielnię;** udziały może pokryć częściowo Kraków i Śląsk. Lodowisko urządzić w Katowicach na starym miejscu, gdzie istnieje budynek i drenaże.



Wygląd obecny

Prosimy o wypowiedzenie się w tej sprawie.

* * *

Znana łyżwiarka w jeździe figurowej **Ziajówna** przebywa obecnie w Katowicach. W okresie okupacji nie brała ona udziału w żadnych zawodach, urządzanych przez Niemców.

x x x

Z doskonałej pary łyżwiarzy śląskich w jeździe figurowej **rodzeństwa Kalusów** znajduje się tylko w Katowicach Kalusówna Brat jej przymusowo zaciągnięty do wojska niemieckiego, zdezerterował do armii polskiej we Włoszech, gdzie według ostatnich danych przebywa do tej chwili.

x x x

Grobert — były mistrz Polski w jeździe figurowej znajduje się w Katowicach. W okresie okupacji nie brał czynnego udziału w sporcie.

x x x

Druga para łyżwiarzy w jeździe figurowej **kpt. Teuer i Chachlewska** została również rozbita. **Kpt. Teuer** znajduje się zagranicą. Chachlewska wyszła w międzyczasie zamąż.

x x x

Znana przed wojną łyżwiarka, mistrzyni Polski w jeździe szybkiej — **Nehringowa** skompromitowała się wraz ze swym mężem w okresie okupacji. Po wkroczeniu Niemców do Warszawy oboje zapisali się na volksdeutscherów, współpracując z hitlerowcami i dając się przy każdej sposobności we znaki polskiemu społeczeństwu.

Na Nehringa zapaść miał wyrok śmierci ze strony polskich organizacji podziemnych w Warszawie. na skutek czego wyjechał on z żona do Zakopanego, gdzie otrzymał od Niemców piękną komfortową willę, w podarunku za „wierną służbę".

Przez cały okres okupacji Nehringowa uprawiała w sezonie zimowym sport łyżwiarski „bijąc rekordy" w jeździe szybkiej. W chwili ucieczki Niemców z Zakopanego Nehringowie uciekli wraz z hitlerowcami.

x x x

Obaj **Breslauerowie** byli w okresie okupacji niemcami, (dwójkarze) i brali czynny udział w niemieckim życiu sportowym. Obaj służyli w wojsku niemieckim. **Paweł Breslauer** wrócił niedawno z wojska niemieckiego do Katowic i czyni podobno starania o rehabilitację. O Arturze Breslauerze brak wiadomości.

x x x

Scheibertówna, jedna z najlepszych łyżwiarek śląskich i polskich w jeździe figurowej również zdradziła swe przekonania narodowe — przyjmując II-gą volksliste.

Śląsk przoduje w boksie polskim

Wywiad „Sportu" z ob. Bielewiczem wiceprezesem P. Z. B.

Na Śląsku bawił kilka dni, przedstawiciel Polskiego Związku Bokserskiego ob. wiceprezes Bielewicz, zasłużony i znany działacz sportowy. Zarząd P. Z. B. delegował ob. Bielewicza by na miejscu mógł się zorientować w stosunkach i działalności Śląskiego okręgu. Ob. Bielewicz zlustrował okręg krakowski i śląski. Na Śląsku zatrzymał się ob. Bielewicz trzy dni. Z okazji jego pobytu w Katowicach przedstawiciel naszej redakcji uzyskał krótki wywiad, który poniżej zamieszczamy.

Jak i kiedy wznowił P. Z. B. swą działalność?

— Siedzibą Polskiego Związku Bokserskiego przed wojną był Poznań. **Większa część członków Zarządu PZB znalazła się po kilkuletniej tułaczce z powrotem w Poznaniu na czele z prezesem majorem Mierzyńskim, który tu pełni służbę w sądownictwie wojskowym Wznowili oni z miejsca działalność PZB i przystąpili do pracy organizacyjnej na szerszą skalę.**

Pierwszy etapem pracy związku było, zorganizowanie zarządu głównego, wydziału sportowego i spraw sędziowskich wreszcie nawiązanie kontaktu z okręgami.

Który okręg jest w chwili obecnej najsilniejszy i posiada najlepsze warunki rozwoju?

— Na 5.000 zarejestrowanych pięściarzy przed wojną, okręgi zgłosiły do tej pory 1 tys. zawodników. Biorąc pod uwagę straty. jakie wskutek długotrwałej wojny poniosły wszystkie bez wyjątku gałęzie sportu, liczbę tę jak na początek uważać należy za pokaźną.

Na czoło okręgów wybija się niewątpliwie Śląsk, posiadający najwięcej zawodników i potrzebne urządzenia sportowe. Szeregi bokserów śląskich zasiliła poważnie Warszawa skąd przenieśli się na Śląsk znani pięściarze Pisarski, Grądkowski i Komuda. Wielką żywotność wykazują poza tym okręgi: poznański, pomorski, łódzki, warszawski, a zwłaszcza krakowski. **W Krakowie bowiem ruch bokserski wykazuje daleko większy rozmach niż przed wojną** i w obecnej chwili Kraków posiada 5 klubów. Kraków ma zatem warunki do pięknego rozwoju. Działalności dotychczas nie wznowiły tylko dwa okręgi, a to lubelski i białostocki.

Jak przedstawia się kwestia trenerów i sędziów?

— Bodaj najbardziej palącą kwestią jest sprawa trenerów i sędziów. Tutaj bowiem sześcioletnia przerwa odbiła się najdotkliwiej. Powstałe luki w przerzedzonych szeregach sędziów musimy jak najprędzej uzupełnić. W tym kierunku PZB poczynił już starania. Organizuje mianowicie kursy instruktorów oraz sędziów. Największą uwagę przywiązuje PZB sprawie sędziowskiej, uważając ten problem za podstawowy i najważniejszy. Przeszkoleniu poddać będą się musieli również starzy sędziowie, przerwa bowiem obniżyła poziom sędziowania, co wykazały pierwsze zawody. **Trzeba zdać sobie sprawę, że mylne rozstrzygnięcia wpływają ujemnie na stan psychiczny zawodników przekreślając ich trudy, staranne przygotowania i zniechęcają do dalszej pracy nad sobą.**

Jeżeli chodzi o trenerów, **to posiadamy w kraju dwóch wybitnych fachowców, jakich zazdrości nam zagranica, Sztama i Szydłę.** Obydwaj posiadają wysokie kwalifikacje, zwłaszcza Sztam, który zna metody treningu amerykańskiego, angielskiego i niemieckiego. Przed wojną PZB wysłał Sztama do Ameryki, dla zapoznania się z metodą treningu amerykańskiego. W Ameryce właśnie nabył Sztam bogatą wiedzę.

Instruktorów zastąpiły kluby chwilowo starymi zawodnikami. Stan taki jednak nie da się utrzymać, gdyż przez szkolenie swych młodszych kolegów, starzy pięściarze tracą kondycję fizyczną. To też kursa instruktorskie, które urządzi PZB w najbliższym okresie pod kierownictwem Sztama i Szydły, zaradzą w części temu złu.

Jak przedstawia się poziom boksu powojennego?

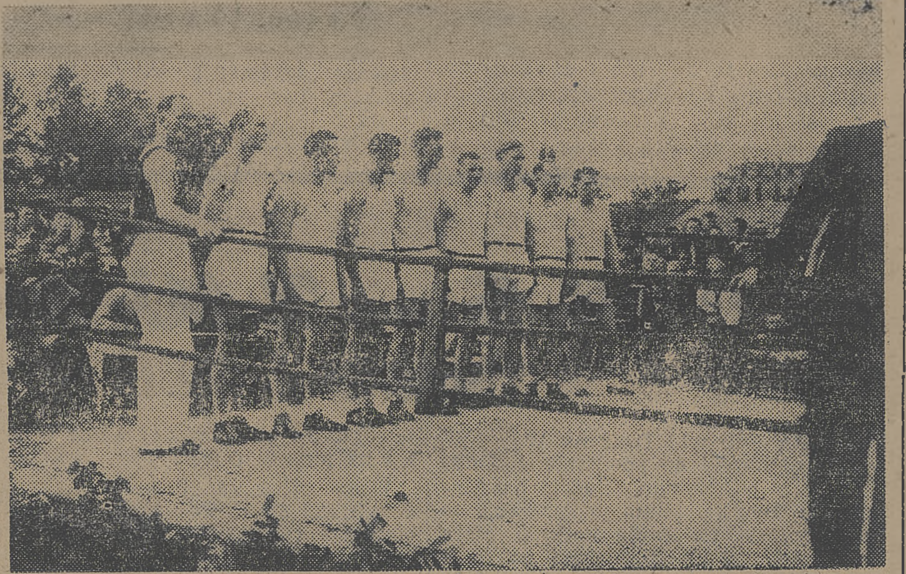
— Długoletnia przerwa i ciężkie warunki w jakich żyli nasi pięściarze, większa część bowiem przebywała w obozach koncentracyjnych, obniżyła poważnie poziom naszego pięściarstwa. Mam jednak nadzieję, w tym wypadku opieramy się na pierwszych wynikach prac naszego boksu, że stracony czas wyrównamy i postawimy boks Polski na poziomie przedwojennym.

Jakie imprezy zamierza urządzić PZB w najbliższym okresie?

— PZB wychodząc ze słusznego założenia, że tylko drogą często rozgrywanych zawodów można podnieść ogólny poziom boksu polskiego, zamierza w końcu września względnie w pierwszych dniach października na otwarcie sezonu bokserskiego w Polsce urządzić „Dzień PZB" zawodami międzyokręgowymi. Program „Dnia PZB" znajduje się w stadium opracowania.

Czy dojdą do skutku w bieżącym sezonie mecze międzypaństwowe?

— W sprawie tej PZB nawiązał już kontakty z zagranicą. W obecnej chwili prowadzi już **pertraktacje ze związkami bokserskimi Związku Radzieckiego i Czechosłowacji** w sprawie rozegrania meczów międzypaństwowych. **Jestem przekonany, że mecze te dojdą do skutku jeszcze w obecnym sezonie po sfinalizowaniu pertraktacyj.**



Reprezentacyjna 8-mka bokserów Śląskich

Poza tym zamierza PZB wystąpić z propozycją rozegrania zawodów ze Szwecją.

Jako miejsce odbycia się tych spotkań przewiduje PZB — Katowice, Poznań wzgl. Łódź.

Czy Poznań dysponuje odpowiednią do tego celu halą sportową?

— Wskutek działań wojennych Poznań ucierpiał poważnie i nie posiada hali na przeprowadzenie większych imprez. Co prawda znalazło by się odpowiednie pomieszczenie na terenach powystawowych, lecz są one zajęte przez Zakłady Fabryczne. Oczywiście zarząd PZB jak również okręg czynią starania przez komitet WF o przydział odpowiedniej sali.

Co stało się ze znanymi pięściarzami wielkopolskimi?

. — Do tej pory przybył na teren Poznania stary wyga ringowy Arski, nie bierze jednak czynnego udziału w życiu sportowym. Słynni niegdyś zawodnicy Majchrzycki i Kajnar, brali udział w wojnie z niemcami jako oficerowie i nie powrócili dotychczas z obozów jeńców.

Co mógłby ob. powiedzieć o boksie śląskim?

— Byłem świadkiem ostatnich zawodów eliminacyjnych i muszą bezstronnie stwierdzić (z zadowoleniem) duże zainteresowanie tak wśród zawodników jak i publiczności. której zrozumienie i poparcie umożliwi należyty rozwój boksu śląskiego.

Na treningach stwierdziłem dobrą kondycję zawodników, co w czasach przedwojennych przed sezonem bokserskim nie spotykano.

Śląsk odczuwa co prawda brak zawodników w wagach lżejszych, ale ten brak usunie kursami i zawodami dla początkujących.

O rozwój boksu śląskiego zresztą jest PZB spokojny, wiedząc, że losy tego okręgu spoczywają w wytrawnych rękach starych działaczy Sadłowskiego i Łukasiewicza.

Czytajcie „Sport"

PO MECZU BOKSERSKIM SZYMURA — PISARSKI

Łódź. Mecz pięściarski Szymura — Pisarski — dwu asów polskiego pięściarstwa wzbudził duże zainteresowanie w sferach bokserskich. Zainteresowanie to było spowodowane w znacznej mierze pytaniem, czy ci dwaj zawodnicy znajdują się w takiej formie, która ewentualnie pozwoliłaby im reprezentować Polskę na meczu międzynarodowym. **Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że nasi dwaj olimpijczycy mogliby bronić już godnie barw narodowych. W ten sposób otrzymalibyśmy górny trzon ósemki: Szymura mógłby ewentualnie startować w kategorii ciężkiej, Pisarski półciężkiej, a Gradkowski w średniej.**

Przegląd prasy

„KURIER POLSKI" (nr. 95) w artykule „O morale sportowców" pisze między innymi:

Piłka nożna, jako najpopularniejszy sport w Polsce, była zawsze przedmiotem zainteresowania ogółu. Piłka nożna była sportem, że użyjemy już tego wyrażenia, najbardziej dochodowym. **Stąd też wynikały poważne minusy tego sportu. Do nich należało kaperowanie graczy, hodowanie „gwiazdorów, ukryte zawodostwo.**

Dobry piłkarz był pewny, że wymaga się od niego tylko tego, by dobrze kopał piłkę. Miał zapewnioną dobrze wynagradzaną posadę, na której nie potrzebował pracować, miał zapewnione poważne „ieraz „kieszonkowe" od klubu. Kibice honorowali go, wbijali w pychę, upijali nawet. Stąd też wynikały nieraz publiczne skandale, nawet na terenie zagranicy.

Stan ten miał ulec w nowej organizacji sportowej radykalnej zmianie. Czy jednak uległ?

Czy zrobiono cośkolwiek w tym kierunku, poza oficjalnymi wypowiedziami, które w rzeczywistości nie przyniosły żadnego rezultatu?

Dziś piłkarz jest również honorowany przez kluby, jak przed wojną. Wódką nasz piłkarz po meczu też nie gardzi, a wiemy o licznych wypadkach, że i przed meczem nie wszyscy piłkarze są abstynentami. Moralność naszych piłkarzy nie stoi na wyższym poziomie, niż przed wojną.

Jaką drogę mają obrać władze sportowe, by uzdrowić stosunki w piłkarstwie? Droga ta niewątpliwie będzie długa i żmudna. **Klub musi wychować gracza. Do tego celu służyć miały komórki hulturalno-oświatowe przy klubach,** o istnieniu których na razie nic nie wiadomo. Musi być raz wreszcie postawiona wyraźnie kwestia, czy gracz może pobierać wynagrodzenie za swoją grę i w jakiej formie? Dawanie „kieszonkowego" za strzelenie bramki, za dobrze zagrany mecz, dawane w tajemnicy, demoralizuje tylko gracza.

Jasnym jest, że piłkarz, aby zagrać dwa razy w tygodniu, musi być dobrze odżywiony. Niech więc klub, jeśli dysponuje odpowiednimi funduszami, stworzy raczej stołówkę, wydającą obfite posiłki, zamiast dawać swym graczom gotówkę, która zbyt często rozpływa się na libacjach alkoholowych. A samo picie wódki winno być radykalnie wykorzenione pośród sportowców.

Na to środki chyba się znajdą.

„KURIER CODZIENNY" (nr. 46) zamieszcza artykuł dr Żagielskiego pt. **„Sport przygotowuje obywatela o pełni sił fizycznych"**. W artykule czytamy:

Odradzający się sport polski i naturalny pęd młodzieży, szukającej na boiskach i szlakach turystycznych wypoczynku dla mięśni i umysłu — wymagają poważnej i fachowej opieki.

Opiekę tę winien sprawować zatwierdzony dekretem Rady Ministrów, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PUWF i PW).

Pisząc ozadaniach PUWF i WF, autor podkreśla, że:

Instytucja ta musi powagą swoją dorosnąć do poziomu przedwojennego Ministerstwa Kultury Fizycznej we Francji i Komisariatu Kultury Fizycznej w ZSRR.

Umiejętne i fachowe podejście do zagadnień wychowania fizycznego bez przymusu, zorganizowanie wolnego czasu ludności tak, żeby nakłonić ją do szukania odpoczynku w godziwej rozrywce sportowej — oto cel, jaki przyświecać powinien tej instytucji.

Skróty

Warszawski Klub Wioślarek pod przewodnictwem dr. St. Kuligowskiej (Warszawa, ul. Wiejska 2 m. 46) wznowił swą działalność.

Zofia Zabawska-Domosławska znana działaczka sportowa i kierowniczka WKW zginęła podczas działań wojennych w Warszawie w 1939 r.

Czortek, reprezentacyjny bokser Polski osiedlił się na stałe w Warszawie. W życiu prywatnym będzie pełnić rolę kupca, prowadząc własny sklep.

Zapłatka Józef. popularny sędzia bokserski, wbrew różnym wersjom, osiedla się w Warszawie, gdzie będzie pracować w Ministerstwie Aprowizacji. Warszawa zyskuje w nim rutynowanego działacza bokserskiego a sportowcy nadzieję na lepszą aprowizację!

Rekord kolarski ZSRR 36,5 sek. ustanowił Igor Ipolitow na dystansie 500 m przy starcie z miejsca.

Koszecki. znany na Śląsku piłkarz, powrócił z obozu i zasili ZZK Katowice lub Baildon, których był członkiem.

Szczepaniak na meczu Kraków — Warszawa obchodził jubileusz trzydziestego meczu w barwach Warszawy.

Jadzia Wajsówna prowadzi intensywne treningi lekkoatletyczne.

Wajsówna Magdalena (Pogoń N-Bytom) młoda lekkoatletka specjalizuje się w skokach wdal i wzwyż.

Timówna Jadwiga, dobrze zapowiadająca się na przyszłość lekkoatletka z Pogoni N. Bytom jest siostrą reprezentacyjnego piłkarza Śląska Jerzego Tima.

Kryty kort tenisowy we Wrocławiu po pewnym remoncie będzie oddany do treningów zimowych naszych tenisistów.

Ze sportu zagranicą

Święto sportu radzieckiego

Związek Radziecki obchodzi 12 sierpnia uroczyście dzień wychowania fizycznego i sportu. W całym kraju odbyły się z tej okazji wielkie zawody sportowe. W Moskwie na Placu Czerwonym odbyła się w obecności Generalissimusa ZSRR tow. Stalina tradycyjna parada sportowców.

Moskwa. Młodzież zawsze i wszędzie lubiała sport. Nigdzie jednak jeszcze oprócz legendarnych krajów antycznego świata kultura fizyczna nie podniesiona została na takie wyżyny, jak w Związku Radzieckim. Rząd radziecki planuje kwestię wychowania fizycznego i sportu. Statystyka uprawiających lkkoatletykę, pływactwo, gry sportowe, boks, stoi w ZSRR. w zaszczytnym towarzystwie danych o przemyśle, transporcie i sztuce. **Zupełnie słusznie sportowcy radzieccy uważają generalissimusa Związku Radzieckiego tow. Stalina za swego największego przyjaciela. W pokojowe lata, które poprzedziły minioną wojnę, tow Stalin był częstym gościem na przystaniach wodnych i stadionach uważnym krytykiem i entuzjazmującym się widzem oraz srogim sędzią.** — Tow. Stalin zawsze obecny był na paradach sportowych, które odbywały się na Placu Czerwonym, gdzie jego ciepła i ojcowska uwaga zachęcała i zagrzewała wszystkich: adeptów i zasłużonych mistrzów, „zieloną młodzież szkolną" i trzydziesto - czterdziestoletnich „starców".

Tytuł championa Związku Radzieckiego — rekordzisty i zasłużonego mistrza sportu — cieszy się powagą, uznaniem i honorami wszystkich obywateli Związku Radzieckiego. Być w Związku Radzieckim najsilniejszym czy najszybszym nie łatwo. Latami całymi w bezustannej pracy nad sobą, ciągłymi treningami osiągają sportowcy te wysokie zaszczyty.

Zaszczytny tytuł mistrza zobowiązuje do wielu. **W latach wielkich prób, w latach wojny mistrzowie sportu radzieckiego godnie zapisali się w historii swej ojczyzny.** Dzielnie walczyli z neprzyjacielem w szeregach zwycięskiej Czerwonej Armii. Byli oni nieugiętymi i pełnymi talentu dowódcami, świetnymi partyzantami.

W tabelach rekordów ustanowionych w swoim czasie na wielkich turniejach, zawodach i meczach można znaleźć dużo nazwisk, które wsławiły się w latach wojny. **Są to ludzie wychowani przez sport radziecki, ludzie dla których sport był najważniejszą sprawą w życiu. Sławny lotnik Bohater Związku Radzieckiego generał - pułkownik M. Gromow był w swoim czasie absolutnym mistrzem ZSRR. w ciężkiej atletyce.** Generał - porucznik Związku Radzieckiego Dawid Echt był mistrzem ZSRR. w zapasach w wadze średniej. **H. Baklanow doskonały gimnastyk trener moskiewskiego towarzystwa sportowego „Mewa" rozpoczął swą karierę wojskową w randze porucznika. Teraz jest on generałem — bohaterem Związku Radzieckiego,** który pierwszy zamknął pierścień okrążenia wojsk niemieckich wokół Drezna. Pułkownik D. Kwaśnikow—wszechstronny sportsmen, ciężkoatleta i pływak, inspektor wychowania fizycznego walczył do końca w otoczonym bohaterskim Sewastopolu Tow Kwaśnikow nie uszedł z ziemi rodzinnej, i w górach i lasach Jaułty dowodził dywizją partyzantów czarnomorskich marynarzy.



Nina Dumbadze, mistrzyni Związku Radzieckiego w rzucie dyskiem niedawno oświadczyła: „Mój najlepszy rezultat w rzucie dyskiem 49,88 m. jest dość dobry, ale nie myślę by leżał on w granicach moich możliwości. Chciałabym ,aby dysk przeleciał poza 50 m. Ze swym trenerem — zasłużonym mistrzem sportu B. Dziaczkowym opracowaliśmy potrzebną dla mnie technikę rzutu, którą udoskonalam. Największym mym pragnieniem jest pobić po raz trzynasty z rzędu oficjalny rekord światowy niemki Mausermeier. który wynosi 48.31 m."

Osiągnięć sportowców oficerów i żołnierzy Czerwonej Armii, marynarzy i lotników nie da się zliczyć.

Fizyczna kultura i sport weszły trwale w życie obywateli Związku Radzieckiego. Zajęły określony czas i miejsce. Dla jednych sport jest rozrywką w młodości, jedną z najprzyjemniejszych jej kart. Dla drugich istotną częścią całego życia. Moskwa w czasie pokoju jest nie do pomyślenia bez swych stadionów, basenów, przystani wodnych i tradycyjnych zawodów.

Rok kalendarzowy ZSRR. z rocznicami wielkiego października, rocznicy wojny narodowej, pierwszego maja, dnia konstytucji Stalinowskiej, dnia Czerwonej Armii, byłby niepełny bez święta radzieckiego sportu, bez parady sportowców na Placu Czerwonym. Tegoroczna parada była głęboko znamienną. Była ona jaskrawą ilustracją do słów wielkiego Stalina, że państwo radzieckie wyjdzie z ostatniej wojny jeszcze bardziej silne i potężne.

x x x

Radzieckie parady sportowe mają swą specjalną historię. 25.5. 1919 roku po raz pierwszy paradę sportowców odebrał na Placu Czerwonym — Lenin.

Począwszy od 1931 roku rok rocznie sportowcy radzieccy demonstrowali swą tężyznę fizyczną na paradach na Placu Czerwonym.

W 1939 roku na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych ustanowiono dzień kultury fizycznej sportu radzieckiego.

W pierwszym dniu kultury fizycznej ZSRR 18 lipca 1939 roku wzięło udział 40.000 sportowców.

W okresie wojny dzień wychowania fizycznego ograniczał sie w Związku Radzieckim do lokalnych obchodów i zawodów sportowych.

Szósty dzień fizkultury odbył się 16 czerwca 1944 roku uroczyście i radośnie obchodzony we wszystkich miastach kraju. W Moskwie odbyła się defilada na stadionie Dynamo W Leningradzie 40.000 sportowców wzięło udział w zawodach sportowych. W Kijowie odbyły się wielkie uroczyste zawody na stadionie Chruszerowa.

12 sierpnia 1945 roku odbyła się na Placu Armii Czerwonej parada, którą odebrał generalissimus Stalin w otoczeniu rządu radzieckiego i generała Eisenhovera. W defiladzie wzięło udział 25.000 sportowców.

• • •

Zawody sportowe w ZSRR w 1945 r. nie ustępują pod względem rozmachu i ilości zawodników imprezom przedwojennym.

W chwili obecnej ZSRR posiada 288 zasłużonych mistrzów sportu, 2.000 mistrzów, 4.000 sportowców pierwszej klasy i 28,000 drugiej klasy ogólnozwiązkowej klasyfikacji.

Z okresu wojny należy podkreślić następujące rezultaty sportowców radzieckich: porucznik **Wanin w biegu na 20 km pobił rekord argentyńczyka Zabali o 9 sekund.**

Znana lekkoatletka moskiewska Wasiliewa E. w biegach na 800, 1000 i 15.000 pobiła oficjalnie rekordy światowe na tych dystansach.

Rezultat Niny Dumbadze w okresie wojny 49,38 m był o 157 cm lepszy od oficjalnego rekordu niemki Mauermeier.

W chwili obecnej niema na świecie jednej dyskobolki, która mogłaby zagrozić rekordowi Dumbadze.

Rekordy radzieckie A. Puhaczewskiego w biegu na 800 m., 2.000 i 15.000 m., rekord P. Stepanowa na 3,000 m. z przeszkodami, czy czas S. Saczewowej na 100 m w 12 sek. sa na skalę ogólnoświatową.

Po dawnemu najlepiej w świecie stoi radziecka ciężkoatletyka.

W dźwiganiu ciężarów na 37 rekordów światowych — 27 pobili mistrzowie ZSRR.

W zimie 1945 roku piękne rezultaty osiągnęli narciarze ZSRR Chriaszczykow W. przebył 20 km w czasie 1 godziny 15 minut 51 sekund Bardzo dobre wyniki osiągnął Smirnow oraz kobiety Minina i Worobiewa.

•

Moskwa, Tass. W Tyflisie odbyły się zawody piłki nożnej między towarzystwami sportowymi Moskiewskiego i Tyfliskiego „Dynamo" o mistrzostwo kraju. Mecz wygrała drużyna moskiewska 2:1. Drużyna moskiewska „Dynamo" osiągnęła dotychczas we wszystkich meczach najlepsze wyniki Z pośród 17-tu rozegranych spotkań 15 meczów wygrała, a dwa zremisowała. Na 34 możliwych punktów drużyna moskiewskiego „Dynamo" zdobyła 22 punkty.

DOSKONAŁE REZULTATY LEKKOATLETÓW MOSKIEWSKICH

Moskwa. W dniu 18 bm. odbyły się w Moskwie mistrzostwa lekkoatletyczne tego miasta. Najlepsze rezultaty osiągnęli na 5.000 m Wanin — 14,59.2, na 800 m Puhaczewskij 1:52.2 i na 100 m Golowkin 10,9.

Czy wiecie że...

Uprawianie sportu i podnoszenie kultury fizycznej jest w ZSRR udziałem najszerszych mas społecznych.

Rząd radziecki wyznacza ogromne sumy na organizowanie zawodów sportowych W ZSRR rozgrywa się rocznie setki tysięcy najrozmaitszych imprez sportowych.

Od 1921 r. — do 1941 r. zbudowano w ZSRR około 600 stadionów, 60.000 różnego rodzaju placów sportowych i przeszło 6000 schronisk narciarskich i 500 przystani sportu wodnego.

Rozwój kultury fizycznej w ZSRR opiera się na podstawach naukowych, opracowanych przez instytuty naukowo-doświadczalne.

W ZSRR szkoli się planowo kadry kwalifikowanych trenerów i kierowników ćwiczeń sportowych.

Podczas wojny sportowcy radzieccy okazali się doskonałymi żołnierzami a wielu z nich uzyskało zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Hart fizyczny i moralny nabyty przez ćwiczenia sportowe pomagał im spełnić najodpowiedzialniejsze rozkazy dowódców. Wypełniając zadania bojowe sierżant Jerzy Kuryło przepłynął 20 km — sportowiec Georg Mazurow przebiegł prawie bez wypoczynku 250 km. Alpinista Eugeniusz Iwanow wykoleił siedem niemieckich transportów. W walkach wyróżnili się bokserzy, zapaśnicy, biegacze i fotbaliści

A. J.

Mistrzowie lekkoatletyczni Czechosłowacji na 1945 r.

Otrzymaliśmy zestawienie najlepszych wyników uzyskanych przez lekkoatletów czechosłowackich na mistrzostwach krajowych. Podkreślić należy, że wszystkie niemal rezultaty czeskich sportowców są lepsze od wyników naszych lekkoatletów osiągniętych w tym roku.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Czechosłowacji odbyły się w ubiegłą niedzielę w Pradze na stadionie Massaryka.

W zawodach tych długodystansowiec Załopek ustalił nowy rekord Czechosłowacji na 5000 mtr. przebywając tę przestrzeń w czasie 14:50,8 min.

1) 100 mtr. Horcic (Sparta) 11 sek.
2) 200 mtr. Laznicka (Sparta) 22 s.
3) 400 mtr. Laznicka (Sparta) 50 s.
4) 800 m. Dolensky (Straż bezp.) 4:05
6) 5.000 mtr. Załopek (Bata Zlin) 14:50,8.
7) 10.000 mtr. Diringer (Sparta) 33,44
8) 110 m. przez płotki Mrazek (Prostejor) 15.6.
9) 400 m. płotki Kabał (Klatowy) 56,8
10) skok wdal Bem (NSK Praga) 6,93
11) skok wzwyż Maly (Sparta) 1,85
12) tyczka Bem (NSK Praga) 3,80
13) trójskok Kuby (Sparta) 13,78
14) kula Kalina (Sparta) 14,10
15) oszczep Friedrich (DTJ. Pilzno) 55,87.
16) dysk Sedlacek (Bata Zlin) 38,83
17) młot Elias (Slavia) 44.50

SLAVIA I RAKOVNIK FINALISTAMI PUCHARU CZECHOSŁOWACJI

Sensacją tegorocznych rozgrywek piłkarskich o puchar Oswobodzonej Republiki, jest drużyna Rakovnik, która doszła do finału, w którym spotka się 26 i 29 bm. ze słynną praską Slavią. Eksmistrz Czechosłowacji „Sparta" wyeliminowana została w meczu półfinałowym ze Slavią, przegrywając 3:4 (2:2). Mecz ten odbył się w ubiegłą niedzielę w obecności 45.000 widzów. Było to jedno z najbardziej zażartych spotkań obu tych drużyn w ostatnich latach.

PIŁKA NOŻNA W ANGIELSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

Berlin. — Pierwszy mecz piłkarski między angielską drużyną wojskową a jedenastką piłkarską Oldenburga zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 4:2. Ta sama drużyna oldenburska kilka dni temu zremisowała w stosunku 3:3 z drużyną piłkarską kanadyjskich sił okupacyjnych.

HEAGG BIEGNIE 1500 m. w 3,51.8 m.

Sztokholm. Na wielkich zawodach szwedzko - fińskich w Sztokholmie — Heagg wygrał bieg na 1500 m w czasie 3 min. 51.8 sek.

• • •

Londyn. Do Londynu przybył prezydent amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Brundage, który odbył szereg rozmów z członkami brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego, Lordem Aberdare i Sir Noel Curtibennetem.

Londyn. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Watford (Anglia) osiągnięto następujące wyniki: 100 yardów wygrał J. Archer (Midlend) w czasie 10,5 sek. 880 yardów Davies (Sothern) 1 min. 59,4 sek. 1 mila Douglas Wilson 4 min. 14,4 sek. 220 yardów Archer (Midland) 23.2 sek. 3 mile Bingham 14 min. 51,8 sek.

*

Paryż. Szwedzka federacja sportowa zaprosiła oficjalnie trzech lekkoatletów francuskich na zawody, mające si odbyć w początkach września w Goeteburgu, Sztokholmie i Poras. Również duńska federacja sportowa zaprosiła Francuzów na wielkie zawody lekkoatletyczne, które odbędą się 16 września w Kopenhadze.

Paryż. Zwycięzca w tegorocznym turnieju tenisowym w Thonon został Lyończyk, Gremliet, który w półfinale pokonał byłego mistrza Francji Yvona Petrę, w stosunku 6:1, 6:2, 6:1, w finale zwyciężył z Piotrem Pelizza w stosunku 1:6, 6:2, 6:1.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Szwecji

50-te z rzędu mistrzostwa lekkoatletyeznc Szwecji odbyły się w dniach od 10-go — 15-go bm. w Sztokholmie. Do mistrzostw stanęło 472 najlepszych zawodników Sjwecji. Pomimo, że sportowcy Szwecji nie mieli żadnej przerwy w swych treningach, które w innych krajach spowodowały np. działania wojenne — uzyskane wyniki nie były nadzwyczajne (w porównaniu z przedwojennymi).

Podkreślić należy, że w takich np. konkurencjach jak **w skoku o tyczce 8 Szwedów przekroczyło 3,80 mtr., w rzucie dyskiem 18 rzuciło ponad 42 m.. a w rzucie młotem 6 lekkoatletów szwedzkich uzyskało wyniki przekraczające 47 mtr.**



Jak sobie mały Karlik wyobraża, że drużyny „spuchły".

Derby Śląskie

Ruch - AKS (Chorzów) 1:0 (1:0)

Chorzów. (G) Zaledwie około 1.500 widzów przybyło wczoraj na Stadion chorzowski, na mecz piłkarski z cyklu rozgrywek eliminacyjnych między Ruchem z Wielkich Hajduk a AKS-em z Chorzowa.

Słabe zainteresowanie tak ważnym i atrakcyjnym spotkaniem wywołało powszechne zdziwienie, zwłaszcza u osób, które przeżywały wspaniałe sukcesy tych drużyn w bojach o mistrzostwo ligi przed wojną, przy rekordowych tłumach publiczności.

Mimowoli zatem nasuwa się pytanie, co wpłynęło na istniejący obecnie powszechny spadek zainteresowania się naszego społeczeństwa piłką nożną. — Czyżby brak przedwojennych gwiazd piłkarskich? — Przecież wielu z nich zdradziło barwy sportu polskiego, zostali zatem wyeliminowani z polskiego życia sportowego. Nieliczni tylko przebywają jeszcze zagranicą i czekają na rychły powrót do kraju.

Należy wątpić, by ten drobny moment mógłby mieć jakikolwiek wpływ na obecny stan rzeczy. Raczej niski jeszcze poziom gry, brak odpowiedniego zareklamowania zawodów, a nie mniej również sytuacja finansowa mieszkańców czysto przemysłowego okręgu śląskiego ma tutaj decydujący wpływ, tym bardziej, że gro widzów rekrutowało się stale ze świata pracy.

Wracając do meczu, stwierdzić należy, że Ruch odniósł nikłe, jednakże w pełni zasłużone zwycięstwo. Miał bowiem przez cały czas meczu wyraźną przewagę, zwłaszcza pod koniec spotkania, kiedy to pomoc i napad AKS-u opadły zupełnie z sił, rezygnując formalnie z walki. W uzyskaniu cyfrowo wyższego zwycięstwa przeszkodziły Ruchowi nie tylko doskonała gra formacji obronnych AKS-u, lecz w głównej mierze zbyt długie przetrzymywanie piłki przez swych napastników, no i brak zdecydowania w sytuacjach podbramkowych. Mimo to, Ruch był zespołem lepszym, bardziej zgranym, choć ciąż w napadzie miał dwie poważne luki, gdyż obydwaj skrzydłowi nie dorośli jeszcze do gry w pierwszej drużynie. Wyróżnili się w Ruchu jedynie trzej reprezentanci Spandel i Brzoza w obronie, oraz Bomba w pomocy. Bezbłędnie grał poza tem Brom w bramce, nie miał jednak specjalnie pola do popisu. Reszta drużyny słaba.

AKS wystąpił z weteranem Majewskim w linii napadu i wystawieniem tegoż gracza przypłacił porażką. Majewski zagrał beznadziejnie słabo, przechodził w czasie meczu z pozycji na pozycję, rozbijając swą powolnością i brakiem kondycji wszelkie poczynania swych partnerów. Słabo zagrała w AKS-ie również pomoc. Na wysokości zadania stanęła jedynie obrona z doskonałym Sitką na czele. Sitko wyróżnił się do tego stopnia, że swą grą zwrócił na siebie uwagę obecnego na meczu kapitana sportowego ob. Alfusa, który powołał go do reprezentacji Śląska na mecz z Poznaniem, w miejsce Brzozy z Ruchu.

Poziom meczu był niski, wykazał mało płynnych akcyj, jak również brak planowej i celowej gry. Okresami gra była wręcz chaotyczna i nieciekawa, przedstawiając bezmyślną walkę o punkty.

Do zawodów wystąpiły drużyny w składach:

Ruch: Brom, Spandel, Brzoza, Dzielong, Bomba, Kupny, Klimek, Górka, Cenger, Lasecki i Hadamik.

AKS: Kasprzak, Katryniok, Sitko, Szatoń, Andrzejewski, Woźny, Kusz, Kulik, Schmidt, Pytel i Majewski.

Sędziował ob. Duda, dostrajając się mylnymi rozstrzygnięciami do całości.

Jedyna bramka, decydująca o zwycięstwie Ruchu, padła już w 14 minucie. Piłkę wniósł główką Cenger do bramki AKS-u nad wybiegającym bramkarzem.

Poza tem przebieg gry był nieciekawy.

Stosunek cornerów brzmiał 5:4 na korzyść AKS-u. Jeśli chodzi właśnie o cornery, to podnieść należy, że były one wynikiem silnego wiatru, który utrudniał grę.

Zawody zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Śląskiego OZPN-u w osobach: kapitana sportowego ob. Alfusa, ob. Antoszewskiego i ob. Synowca.

K.P. Zjednoczone Łódź - R.K.U. Sosnowiec 4:0 [3:0]

Sosnowiec. (JZ) — KP Zjednoczone: Makutysowicz, Niewiadomski, Redel, Presler, Urban, Meyer, Kozłowski, Wasilewski, Kamiński, Tumasz, Grządziel.

RKU Sosnowiec: Strzemiński, Pietranek, Wiśniewski, Zieliński, Tomecki, Stokowacki, Dudek, Siech, Cerek, Skwarek, Huras. Sędzia Trzmiel bardzo dobry. Widzów około 9000. Bramki dla gości uzyskali: Kozłowski (2) i Grządziel (2).

Pierwszy raz po wojnie gościł zespół łódzki w Sosnowcu, to też nic dziwnego, że liczne rzesze widzów ściągnęły na boisko RKU. Jest to na razie rekordowa ilość widzów na naszych boiskach. Niestety widowisko nie było tak piękne, jak należało się spodziewać, ponieważ drużyna RKU była w tym dniu źle usposobiona i nadzwyczaj słaba. Żadna akcja nie wychodziła im i powstawały szalone luki między poszczególnymi formacjami. W przeciwieństwie do tego gospodarzy drużyna Zjednoczonych przedstawiała się z najlepszej strony. Doskonale zgrana i rozumiejąca się, imponowała oprócz tego wspaniałymi walorami fizycznymi. Przechodząc do opisu samej gry, musimy jednak zaznaczyć, że mimo wszystko drużyna RKU na tak wysoką porażkę nie zasłużyła.

W pierwszej połowie drużyna Zjednoczonych, chcąc poznać przeciwnika ograniczała się do defensywy, wysyłając naprzód tylko skrzydłowych i środkowego napastnika. Taktyka ta dała wspaniałe rezultaty, ponieważ tak Kozłowski jak i Grządziel zadaniu temu podołali w zupełności i swoimi szybkimi, niebezpiecznymi przebojami zdobyli 3 bramki. Kolejność ich była następująca: W 10 minucie Kozłowski, pięknym strzałem zdobywa dla Zjednoczonych prowadzenie. W 25 minucie Grządziel wykorzystuje nieporozumienie w obronie RKU i zdobywa drugi punkt dla swojej drużyny. W 40 minucie ten sam gracz z identycznej prawie sytuacji zdobywa 3 bramkę dla swoich barw. Po połowie drużyna RKU, chcąc poprawić wynik, przechodzi do rozpaczliwych ataków. Niestety nie dają one rezultatów, z powodu wyżej wymienionych względów. Zjednoczeni ograniczają się nadal do przeboi, które w 5 minucie drugiej połowy przynoszą im 4 i ostatnią bramkę. Dalsze bezskuteczne ataki RKU i od czasu do czasu groźne akcje drużyny Zjednoczonych kończą mecz.

Przechodząc do oceny graczy musimy wyróżnić w drużynie łódzkiej doskonałego prawoskrzydłowego Grządziela i środkowego pomocnika Urbana. Na wysokości zadania stanął także bramkarz Makutysowicz. W drużynie RKU ponad poziom wybijał się Tomecki w pomocy i Dudek w ataku. Reszta wybitnie słaba i niedysponowana.

WOJ. MIL KS Katowice — TS MURCKI 4:1

Murcki (JZ) — Rewanżowe spotkanie tych dwóch drużyn zakończyło się ponownym zwycięstwem milicjantów, którzy byli dużo lepsi, niż na to wskazuje wynik. Bramki dla nich uzyskali: Pawlik (2) i Niemczyk (2). Był to najtrudniejszy z pozostałych dla Woj. Mil. KS meczy i teraz kwestia mistrzostwa III grupy zdaje się być definitywnie rozstrzygnięta na ich korzyść.

Święto sportu w Gliwicach

W niedzielę, 26. VIII. br. zorganizowano „święto sportu” w Gliwicach w ramach którego rozegrano zawody lekkoatletyczne i mecz piłki nożnej ZZK Gliwice — Zabrze i Piast — Śląsk.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

odbyły się w parku Chrobrego w Gliwicach przy udziale klubów AZS. Gliwice, Pogoń N. Bytom, AKS. Chorzów, RKS. Łagiewniki, Huta Zabrze, TUR Gliwice.

Konkurencje kobiece:

Bieg 100 m: 1. Paszkówna (Huta Zabrze) 15,4 sek.; 2. Wajsówna (Pogoń N. Bytom) 15,8; 3. Obłączakowa (Pogoń N. Bytom).

Skok w zwyż: 1. Obłączakowa (Pogoń N. Bytom) 1,20 cm.; 2. Wajsówna 1,15.

Rzut kulą (5 kg): 1. Obłączakowa — 6,62 m; 2. Paszkówna 5,95.

Skok w dal: 1. Paszkówna 4.15 m; 2. Wajsówna 4,13; 3. Obłączekowa 3,75.

Konkurencje męskie:

Bieg 100 m — przedbieg I: 1. Sierzega (AZS Gliwice) 13 sek; 2. Lubicz (Huta Zabrze) 13,2; 3. Bryndza (AZS Gliwice); 4. Krajewski (TUR).

II przedbieg: 1. Kral (niestowarzyszony) 13,6 sek.; 2. Wajdowicz (AZS — Gliwice) 13,7; 3. Bunikiewicz (Huta Zabrze) 14,2; 4. Wojas (AZS Gliwice).

Finał: 1. Sierzega (AZS Gliwice) — 13,1 sek.; 2. Kral (niestowarzyszony) — 13,2; 3. Lubicz (Huta Zabrze) 13,4; 4. Wajdowicz (AZS Gliwice).

Bieg 400 m: 1. Zioło (AZS Gliwice) 61,5 sek.; 2. Krajewski (TUR Gliwice) 63,6; 3. Kremecke (AKS Chorzów) 64,1 sek.

Skok w zwyż: 1. Kremecke (AKS Chorzów) 154 cm.; 2. Szpinder (AZS Gliwice 154; 3. Graborz (RKS Łagiewniki) 154; 4. Wojas (AZS Gliwice) 144; 5. Kral (niestowarzyszony) 144; 6. Zioło (AZS Gliwice) 135.

Skok w dal: 1. Kral (niestowarzyszony) 5,69 m; 2. Lubicz (Huta Zabrze) — 5,35; 3. Graborz (RKS Łagiewniki) — 5,32; 4. Bryndza (AZS Gliwice) 4,84; 5. Zioło (AZS Gliwice) 4,69.

Rzut kulą: 1. Szpinder (AZS Gliwice) 10,15 m; 2. Gierczycki (AZS Gliwice) 9,55; 3. Kremecke (AKS Chorzów) 9,50; 4. Piątkowski (AZS) 9,15; 5. Bryndza 8,90.

Rzut dyskiem: 1. Szpinder Adam — (AZS) 30,30 m; 2. Graborz 27,57; 3. Gierczycki (AZS) 25,80; 4. Bryndza — 24,47; 5. Sławiński (Piast) 20,67.

Rzut oszczepem: 1. Graborz (RKS Łagiewniki) 33,95 m; 2. Szpinder 30,41; 3. Nawrocki (AZS) 30,33; 4. Piątkowski 27,46; 5. Sławiński 27,41.

Obsada sędziowska: główny — Szimsheimer; biegi — Przeliorz; rzuty — Pujak; skoki — Zawadzki; czas — Kiszka; starter — Wyspiański.

SIATKÓWKA MĘSKA

AZS. I — AZS. II 2:1 (15:4, 12:15, 15:7).

Mistrzostwa pływackie Krakowa

Kraków (tel. wł.) Mistrzostwa pływackie Krakowa przyniosły doskonałe wyniki w postaci pobicia aż czterech rekordów okręgowych w konkurencjach pań.

1. Dawidowiczówna (Cracovia) pobiła rekord okręgowy, uzyskując na 100 metrów stylem dowolnym 1,24 min.

2. Sztafeta pań Cracovii 5 x 50 w składzie Gawińska, Sztetner, Dawidowiczówna, Kierczyńska, Brzezowska uzyskała wynik 3,51,6 min., bijąc również rekord okręgu.

Następny rekord to 400 metrów stylem dowolnym pań pierwszej klasy, w którym Dawidowiczówna w dowolnym stylu uzyskała 6,49 min, przepływając w międzyczasie setkę w 1.30 min.

200 metrów klasycznym pań pierwszej klasy wygrała Boberowa (Cracovia) w czasie nowego rekordu okręgowego, wynoszącym 3,52,2 min.

Z innych wyników zasługują na wyróżnienie:

400 metrów stylem dowolnym panów pierwszej klasy — Kot (Cracovia) — 6,05 min.

200 metrów stylem dowolnym pierwszej klasy panów wygrał po pięknym finiszu Bałuciński 2,52 min. przed Rapożyńskim 2,54,2 min.

200 metrów klasycznym panów pierwszej klasy — Elman (Cracovia) 3,23,8.

Dalsze wyniki piłkarskie

Przed meczem z Poznaniem

ŚLĄSK — POZNAŃ W PIŁCE NOŻNEJ

Po meczach z Krakowem, Łodzią i Warszawą, piłkarska reprezentacja Śląska zmierzy swe siły 2 września br. w Katowicach z reprezentacją Poznania. W meczu powyższym kapitan związkowy ob. Alfus powierzył bronienie barw Śląska Jerchel, Naprzód Janów, Hogendorfigey następującym zawodnikom: Madejski KS Polonia Bytom, Spandel, KS Ruch Hajduki Sitko, AKS Chorzów, Gałkowski, WMKS Katowice, Bomba, Ruch Hajduki, Jerchel Naprzód Janów, Hogendorf, Pogoń Katowice, Matyas, KS Polonia Bytom, Bożek, ZZK Katowice, Ziemba, Polonia Piekary, Dronia, Naprzód Janów.

Do rezerwy powołani zostali: Drzyzga, KS Baildon, Ziaja i Ruda ZZK i Klos WMKS Katowice.

Skład reprezentacji Poznania będzie prawdopodobnie wyglądał następująco: Toliński, Pogoń, Twardowski, Admira, Weiss, Warta, Witkowski, Danielak i Grońśki, Warta, Smólski, Kaźmierczak, Gendera, Warta, Białas, Polka, KKS.

Mecz ten odbędzie się na boisku KS Pogoń, które z braku odpowiedniego stadionu urosło do rzędu reprezentacyjnego boiska Śląska.

W dniu tym obowiązuje zakaz gier na obszarze całego Okręgu, co niewątpliwie będzie miało wpływ na zwiększoną frekwencję zawodów.

Po smutnych doświadczeniach w Łodzi i Warszawie piłkarskie władze śląskie zwróciły się do Okręgu Krakowskiego o desygnowanie jednego z tamt. sędziów, rutynowanych w prowadzeniu powyższych spotkań, do sędziowania tegoż meczu.

POGOŃ — CKS. 6:1 (3:1)

Częstochowa. (Tel. wł.) Katowicka Pogoń bawiła wczoraj w Częstochowie, gdzie rozegrała mecz towarzyski z miejscowym C. K. S-em.

Katowiczanie wyjątkowo dobrze dysponowani, zagrali doskonale, opanowali pole, byli panami sytuacji i wygrali bez trudu 6:1 (3:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Jurkowski (3), Dąbek (2), Hogendorf. Strzelcem honorowej bramki był Wejda.

MILICYJNY — KS 20 BOGUCICE 2:0 (1:0)

Drużyna Milicyjnego wystąpiła do spotkania tego mocno osłabiona brakiem Grolika, Placka i Gałkowskiego. Mimo to spotkanie wygrała. Bramki uzyskali: **Niemczyk i Mydłowiecki.** Podczas zawodów jeden z graczy drużyny Bogucic uderzył w twarz Niemczyka. Sędzia usunął natychmiast niesportowo zachowującego się gracza z boiska.

ZZK GLIWICE — REPREZENTACJA ZABRZA 4:1 (0:1)

ZZK: Czyżewski, Stępniewski, Szwabentan, Glanas, Wilk, Pienia, Jaworek, Nalewajko, Hofman, kpt. Grabowski, Różyński.

Zabrze: Kwolok, Kostosz, kpt. Zembaczyński, Biernok, Pałka, Müller, Szulc, Rap, Kowolik, Periy, Mokrzycki.

Do przerwy przewaga Zabrza, dla którego bramkę zdobył Perij. Po przerwie lepsza technicznie drużyna ZZK przejmuje inicjatywę, wykazując przewagę do końca meczu, bramki padły ze strzałów **Hofmana 1, Grabowskiego** 3 (1 z karnego). Najlepszy na boisku bramkarz Czyżewski, dawny reprezentacyjny bramkarz Wołynia z PKS (Łuck).

Reprezentacja Zabrza zmontowana z graczy klubów KS Zabrze, TUR, kop. Jadwiga czyniła wrażenie zespołu niezgranego, najlepszy z reprezentacji Zembaczyński, dawny piłkarz Pogoni stryjskiej. Publiczności 3000.

SIEMIANOWICZANKA — DOM KULTURY (Mysłowice) 9:0 (5:0)

Siemianowice. (—) Przewidywane zwycięstwo gospodarzy, chociaż w zbyt wysokim stosunku. Siemianowiczanka przez cały przebieg gry miała wybitną przewagę. Jej zespół grał poza tym bez zarzutu i nie wykazał słabego punktu. Wyróżnili się w zespole zwycięzców Malina I i Pyrek w napadzie oraz Sędzielorz w pomocy. Drużyna gości grała bardzo słabo i nawet na chwilę nie była groźnym przeciwnikiem dla gospodarzy. W ich zespole wyróżnił się jedynie Szmid, który nie znalazł u swych kolegów zrozumienia i poparcia. Sędziował bez zarzutu Morcinek. Widzów 2500.

SĘP (Godula) — RKS Łagiewniki 1:3 (1:3)

Mecz eliminacyjny między tymi dwoma drużynami zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny Łagiewnik. Publiczności 2000. Sędzia ob. Bywalec, b. dobry. Bramki zdobyli Bolek (2). Popiołek (1).

Zawody stały na poziomie dawno niewidzianym. Obfitowały w szereg zajmujących momentów, trzymając liczne zebraną publiczność w stałym napięciu.

Kostuchna — RKS Naprzód (Janów) 6:3 (2:2)

Z notatnika

„SPORT” OFICJALNYM ORGANEM ŚL. OZPN.

Na ostatnim zebraniu Zarządu Śl. OZPN w dniu 25. 8. postanowiono uznać nasze pismo oficjalnym organem Związku.

Od tej chwili będą ukazywały się na naszych łamach wszystkie oficjale komunikaty Śl. OZPN oraz WG i D.

Dzień PZPN'u

Po kilkuletniej przerwie odbędzie się dnia 9 września br. pierwszy „Dzień P.Z.P.N-u”. W dniu tym w myśl postanowień Zarządu PZPN-u rozegranych zostanie jedenaście spotkań reprezentacyjnych, a mianowicie:

- w **Krakowie** Śląsk — Kraków
- w **Poznaniu** Pomorze Wschodnie — Poznań
- w **Łodzi** Warszawa — Łódź
- w **Sosnowcu** Kraków II — Zagłębie
- w **Bielsku** Kraków III — Bielsko
- w **Przemyślu** Rzeszów — Przemyśl
- w **Częstochowie** Kielce — Częstochowa
- w **Radomiu** Warszawa II — Radom
- w **Siedlcach** Warszawa III — Siedlce
- w **Koszalinie** Poznań II — Pomorze Zachodnie.

W miejsce wyznaczonego przez PZPN meczu: we **Wrocławiu Śląsk II** — Wrocław, władze Okręgu Śląskiego postanowiły, z uwagi na to, że we Wrocławiu nie ma jeszcze zorganizowanych Klubów polskich, które byłyby w stanie wystawić reprezentację, urządzić zawody w **Zabrzu** między reprezentacją Śląska Opolskiego a drugim garniturem Śląska.

Mecze te przyniosą pierwsze dochody naszej naczelnej magistraturze piłkarskiej i otworzą jej fundamenty finansowe dla rozbudowy tej najpopularniejszej gałęzi sportu.

25-LECIE ŚLĄSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Najsilniejszy w Polsce piłkarski okręg Śląski O. Z. P. N. obchodzić będzie uroczyście swe 25-lecie 7 października br. Specjalnie powołane do życia komisje opracowują już program uroczystości. Z tej okazji wyda Zarząd Okręgu „Jednodniówkę”, zawierającą materiał historyczny, sprawozdawczy i statystyczny.

* * *

Rewanżowe spotkania międzyokręgowe w piłce nożnej Łódź — Śląsk odbędą się 23 września, a Warszawa — Śląsk 7 października br. Zawody z Warszawą będą punktem kulminacyjnym uroczystości 25-lecia Śląskiego O. Z. P. N.

NA ŚLĄSKU POWSTAJĄ NOWE KLUBY

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przyjął na ostatnim zebraniu zarządu w poczet swych członków dalszych 15 klubów, w tym dwa ze Śląska Opolskiego.

Przy przyjmowaniu nowych członków Zarząd Okręgu kładzie specjalny nacisk, by w jednej miejscowości nie zakładano więcej klubów nad możliwości danego terenu, kierując się zdrową zasadą, że rozdrabnianie na kluby skutkiem ambicyjek miejscowych działaczy, jest szkodliwe i niepożądane.

ANKIETA INSTRUKTORÓW PIŁKARSKICH

P. Z. P. N. przeprowadza drogą ankiety we wszystkich okręgach kraju ewidencję kadr instruktorskich w celu ustalenia ich kwalifikacji i stopniowania, opierając się przy zaliczaniu do grup na opinii zarządów okręgowych P. Z. P. N.

Ustalenie grup pozostawia się walnemu zgromadzeniu P. Z. P. N.

* * *

Krakowski O. Z. P. N. projektuje międzyokręgowe zawody piłkarskie o puchar imienia słynnego piłkarza „Cracovii”, a tuż przed wojną kapitana P. Z. P. N., Józefa Kałuży, z udziałem Śląska i Warszawy.

Okręgi uzgadniają w obecnej chwili regulamin i terminy tych spotkań.

* * *

Synowiec Tadeusz ongiś popularny piłkarz „Cracovii” i znany działacz piłkarski na terenie Krakowa i Śląska objął w Zarządzie Śląskiego OZPN referat wyszkoleniowy. Znany piłkarz Wisły Adamek, objął agendy trenera objazdowego.

* * *

Dwa kompletne garnitury sportowe dla 11-ki Śląska nabył ob. Kapitan Alfus w czasie pobytu naszej reprezentacji w Łopo cenach sztywnych.

* * *

Dwadzieścia lat z górą sprawuje funkcję honorowego sekretarza Śląskiego OZPN ob. Antoszewski, który niewątpliwie za swą owocną i pełną poświęcenia pracę dla piłkarstwa śląskiego zostanie należycie wyróżniony.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Wydziału Spraw Sędziowskich zawiadamia, że plenarne zebranie sędziów piłkarskich zostało przesunięte z dnia 1 na 15 września br.

Na zebranie to obowiązani są przybyć wszyscy sędziowie rzeczywiści oraz próbni, którzy w dniu 21 lipca zdali egzamin z wynikiem dodatnim.

Początek zebrania o godz. 17-ej. (Dom Kultury w Katowicach).

* * *

Śl. O. Z. P. Pł. projektuje urządzenie na zakończenie sezonu pływackiego mecz Katowice — Bielsko i Katowice — Częstochowa.

Redaguje: Komitet redakcyjny, Katowice, ul. Dąbrowskiego 22 (pokój 32), tel. 349- Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 24 i 25) Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Katowice.